DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **8 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.315 | Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. **Bydgoszcz, wtorek 16 czerwca 1931** **Nr. 135**

Równowaga budżetu i stabilizacja pieniądza

to nienaruszalne fundamenty Rzeczypospolitej

Nasz wywiad z wiceministrem skarbu Starzyńskim

W dniu 13 bm. bawił w Poznaniu wiceminister skarbu

STARZYŃSKI,

który na zaproszenie Stowarzyszenia Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych **wygłosił prelekcję**. Korzystając z pobytu ministra Starzyńskiego nasz korespondent poznański (k, ż.) uzyskał od niego WYWIAD.

Nawiązując do zarzutów, jakie podniósł pewien odłam prasy w sprawie zachodzących sprzeczności między oświadczeniem wiceministra Starzyńskiego w klubie BB. w sprawie reformy podatkowej a oświadczeniem, złożonem w tydzień później w rozmowie z przedstawicielem klubu BB., posłem Hołyńskim, p. minister stwierdził:

„Niema i nie było żadnych sprzeczności między memi dwoma oświadczeniami. Uważam, **że obecna sytuacja podatkowa nie jest dobra**, lecz okres kryzysu **nie nadaje się do zasadniczej reformy podatkowej**. Można natomiast przeprowadzać pewne poprawki w systemie podatkowym. Uważam, że

PODATEK OBROTOWY JEST BARDZO CIĘŻKI DLA PŁATNIKÓW,

i dla **tego będzie trzeba go zmniejszyć**, bo przy dzisiejszej stawce zbyt wyczerpuje płatnika. Trzeba pracować, by stawkę **podatku obrotowego móc obniżyć do 1 procent**. Jeśli mówię, że okres kryzysu gospodarczego nie jest odpowiednią chwilą dla przeprowadzania zasadniczej reformy systemu podatkowego, to nie znaczy to aby nie pracować nad przygotowaniem reformy podatkowej".

Na temat równowagi budżetowej państwa p. minister oświadczył:

„**Równowaga budżetowa** Państwa i **stabilizacja pieniądza** — to dwa zasadnicze fundamenty, warunkujące normalny rozwój państwa. Są one kanonami, których żadnemu rządowi, takiemu czy innemu, naruszyć nie wolno. Stąd też wydają się dziwnemi pogłoski, z któremi można było spotkać się ostatnio na łamach niektórych pism, mówiące o możliwości naruszenia tych podstawowych czynników, warunkujących rozwój państwa. Naruszenie tych podstaw byłoby równoznaczne z naruszeniem podstaw gospodarczych państwa, mogące doprowadzić je nawet do upadku".

Bohaterom Bajonny, Verdun i Wołynia...

Równe, 15. 6. (PAT). Święto 13-tej dywizji piechoty strzelców kresowych w Równem z okazji wręczenia pułkom dywizyj przez delegatów miasta Paryża i Verdun chorągwi obchodzone było bardzo uroczyście.

W sobotę rano odbyła się msza polowa przy udziale pułków całego garnizonu, poczem burmistrz miasta Równego wręczył 44-mu i 45-mu **pułkom piechoty dywizji dary miasta w postaci bębnów i fanfar.**

Niedzielne uroczystości rozpoczęły się pobudką o godz. 6 rano. O godz. 9 na placu ćwiczeń 45 p. p. napływać zaczęły niezliczone **tłumy publiczności i wojska.**

Punktualnie o godz. 9 rozpoczęła się **msza polowa**, odprawiona przez ks. biskupa polowego **Galla**. W fotelach przed ołtarzem zajęli miejsca przedstawiciel p. Prezydenta Rzplitej inspektor armji gen. Romer, przedstawiciel rządu p. min. Kozłowski, szef francuskiej misji wojskowej w Polsce gen. Denain, przedstawiciel ambasady francuskiej pułk. Perrier de Larson, wiceprezydenci miasta Paryża Contenot i Lauren, inspektor armji gen. Skierski, attache wojskowy Stanów Zjedn. mjr. Jaeger, wicewojewoda wołyński Sleszyński, były dowódca 44 p. p. gen. Szylling i cały szereg innych przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych. Po mszy św. nastąpiło UROCZYSTE POŚWIĘCENIE NOWYCH CHORĄGWI, OFIAROWANYCH 44 i 45 PUŁKOM DYW. PRZEZ MIASTA PARYŻ i VERDUN. Poświęcenia sztandarów dokonał ks. biskup Gall, poczem nastąpiło **wbijanie gwoździ** do sztandarów oraz zawieszenie szarf na chorągwiach. **Szarfę na sztandarze 44 p. p. imieniem miasta Verdun** zawiesił gen. Denain, zaś na sztandarze **45 p. p.** w imieniu **miasta Paryża** wiceprezydent **Contenot**. Oba sztandary wręczył następnie dowódcom pułku **imieniem p. Prezydenta Rzplitej gen. Romer**. Orkiestra odegrała hymny polski i francuski.

Awantury komunistyczne we Francji

Roubaix, 15. 6. (PAT). Wczoraj wieczorem wydarzyły się tu **nowe incydenty**. Policja zmuszona była rozpraszać pochód, złożony z 300 manifestujących komunistów. Aresztowano 5 osób. Manifestanci rozbili szyby wystawowe w sklepach i ustawili barykady. Straż ogniową obrzucili kamieniami. Na miejsce przybyły oddziały policji, które zostały obrzucone kamieniami. Wkońcu manifestanci zostali rozproszeni.

×

Roubaix, 15. 6. (PAT). Wczorajsze zaburzenia trwały do rana. **Policja aresztowała 24 osoby.** Trzej policjanci zostali ranni. Policja zburzyła wzniesioną przez komunistów barykadę. Od rana w mieście panuje spokój.

Zderzenie pociągu kurjerskiego z autobusem

Berlin, 15. 6. (PAT). W miejscowości bawarskiej **Kronach** pociąg pospieszny **Berlin — Monachjum** najechał na samochód ciężarowy. Wskutek zderzenia nastąpiła eksplozja w samochodzie. Dwóch pasażerów automobilu poniosło śmierć w płomieniach.

Piękność żydowska z Warszawy wypowiedziała wojnę całej swej rodzinie

Nie chce wrócić do tradycji żydowskiej

Jednym z najbliższych krewnych słynnego na całą Polskę **cadyka z Góry Kalwarji, reb Altera, jest Mendel Silberglas**, w Warszawie bogacz i filantrop.

Pan Silberglas jest **nabożnym chasydem**. W duchu religijnym wychował dzieci swoje i strzegł, by które z nich nie zboczyło czasem z drogi, nakazanej im przez tradycję i wiarę.

Gdy jednak podrosła najstarsza córka bogacza, **17-letnia Sala** (zwana „Alą"), w domu nastąpił **rozdźwięk**.

To piękna Ala, prześliczna brunetka, o zielonych oczach, ośmieliła się oświadczyć surowemu ojcu swemu, że **sama sobie utoruje drogę** i że **wyjdzie za mąż za tego mężczyznę**, którego uzna za godnego jej ręki, **w każdym** razie za nic w świecie nie poślubi chasyda.

Ta **„wolnomyślna" deklaracja** Sali Silberglasówny podziałała piorunująco na ojca jej, który uznawał tylko i wyłącznie żydów, noszących właściwy strój (chałat, czapeczka itd.).

Pewnego właśnie wieczoru, a stało się to niedawno, stary Silberglas zamknął się ze swą córką i otworzywszy przed nią wielką kasę ogniotrwałą, oświadczył:

— Córko moja! Wszystko, co w tej kasie znajdziesz, będzie do twojego rozporządzenia! Masz tu rubiny, szmaragdy, perły. Dam ci kolczyki wysadzane drogiemi brylantami, które mają już 100 lat! To po naszej prababce! Takich kamieni nie znajdziesz na całym świecie! Dam ci pieniądze! Piękny posag i królewską wyprawę! Ale musisz mi być posłuszną!

— Więc co mam zrobić ojcze? — zapytała Sala — Powiedz!

— Ty się musisz mnie i matki twojej we wszystkiem słuchać! — perorował ojciec. — Ty musisz wyjść za mąż za takiego człowieka, którego my ci wybierzemy i wskażemy.

Przed dwoma tygodniami odbył się **wspaniały ślub, przy udziale licznych gości.**

Młodzi, którzy dotąd się nie znali, pierwszy raz spojrzeli sobie w oczy...

Wesele było imponujące. Zjechali się chasydzi z dalekich stron z żonami i dziećmi. Było 18-tu rabinów. Muzyka i śpiewy. Uroczystość godna widzenia i... sfilmowania.

Zaledwie trzy dni minęło, gdy w całej rodzinie Silberglasów wybuchł wielki skandal.

Oto Sala po trzydniowym pobycie ze swym małżonkiem, uciekła odeń, zabrawszy ze sobą **wiano swoje.**

Porzucony małżonek szukał swej żony na wszystkie strony. Ostatecznie odnaleziono ją u dalekich krewnych w Warszawie.

Oświadczyła im, że formalnie tylko wyszła za mąż jedynie dlatego, by nie sprzeciwić się życzeniu ojca, obecnie gdy zrywa małżeństwo i wyszła już z pod opieki rodzicielskiej, może całkowicie rozporządzać swoją osobą.

Rodzina złożyła skargę w policji na skutek czego panią Salę z domu S., jako oskarżoną o kradzież kosztowności, zaaresztowano.

Po kilku dniach zwolniono ją.

Piękna Sala zamieszkała w domu przy ul. Chłodnej, jako właścicielka.

Mimo Płowiec i Grunwaldu

Butne Niemcy kroczą śladem krzyżackich zbirów

Krzykliwe uroczystości spadkobierców idei krzyżackiej w Malborgu

W 700-lecie nierozważnego kroku Konrada Mazowieckiego

Berlin, 15. 6. (PAT.). W Malborku odbył się **manifestacyjny obchód 700-lecia wkroczenia zakonu krzyżackiego do Prus.** W obchodzie uczestniczyli m. in. **prezydent Hindenburg**, przedstawiciele rządu Rzeszy, Prus oraz władz państwowych. O godz. 11-tej przed poł. **prezydent Rzeszy przybył do Malborga.** Po zwiedzeniu ratusza udał się prezydent Hindenburg pod pomnik plebiscytowy, gdzie złożył wieniec laurowy z napisem: „**Prezydent Rzeszy generał feldmarszałek von Hindenburg w dowód podzięki za okazaną w walce plebiscytowej wierność**".

Uroczystości w wielkiej sali zamkowej rozpoczęły się odśpiewaniem chóru pieśni „**Nach Ostland wollen wir fahren**".

Przemówienie powitalne wygłosił prezydent sejmiku wschodnio-pruskiego von Berg, oświadczając m. in.: **Ten kraj pozostanie niemiecki**". **Na powitanie** odpowiedział prezydent **Hindenburg** dłuższem przemówieniem, w którem m. in. oświadczył:

„Niezwykłą radość sprawia mi, że właśnie w tych dniach mogę bawić w murach **starej ojczyzny** i być tu dziś obecny w dawnej stolicy zakonu, aby wraz z wami wspominać o dniach, kiedy przed 700 laty zakon niemiecki rozpoczął swą działalność kolonizatorską w Prusach. W ciągu zmiennych kolei tego 700-lecia ziemie wschodnie potrafiły przezwyciężyć najcięższe chwile, o ile łączyła je silna wola. Również teraz Niemcy, a zwłaszcza **Prusy Wschodnie, oderwane od Rzeszy wskutek nieszczęśliwie wykreślonych granic traktatu wersalskiego, przechodzą okres depresji.** Nie powinny jednak poddawać się zwątpieniom. Tak, jak nasi przodkowie przetrwali najcięższe lata, podobnie i **my musimy pokonać dzisiejszy kryzys."**

W zakończeniu obchodu odbył się bankiet, w czasie którego minister **Treviranus** w charakterze przedstawiciela rządu wygłosił mowę. „Obchodzimy dziś uroczyście — oświadczył Treviranus — **narodziny wielkiej ojczyzny niemieckiej.** Kraj zakonu niemieckiego wraz ze swą przeszłością, pełną chwały i nadal jest kolebką Prus. Także w czasie wojny światowej **kraj nad Wisłą stał pod znakiem chwały.** Głęboki tragizm losu, jaki zawisł nad Niemcami ma swe źródło w tem, że po zakończeniu wojny światowej **w ziemię tę wbito klin i zerwano pomost, łączący z Rzeszą.** Tem silniejsze jednakże staje się niezniszczalne poczucie jedności. Nie do pomyślenia jest, aby jakiś rząd Rzeszy lub rząd pruski wyrzec się mógł lub miał kiedyś tego kraju. **Prusy Wschodnie są filarem narożnym gmachu Rzeszy**, której nienaruszalność stanowi podstawę naszego bytu narodowego.

Ku dyktaturze, czy monarchji niemieckiej?

Informacje nadchodzące z Niemiec brzmią coraz sensacyjniej. Republika niemiecka trzeszczy w posadach, walki wewnętrzne wstrząsają bez przerwy organizmem państwowym Rzeszy, ruina gospodarcza, sztucznie stworzona, czy też jako naturalny wynik życia ponad stan zubożałego przez wojnę państwa, staje ponurem widmem 3 miljonów bezrobotnych w opozycji do rządów burżuazyjnych i grozi rewolucją ulicy, gdy równocześnie inne grupy społeczeństwa szykują się do decydującej walki o rządy Niemcami.

Wieści z Niemiec brzmią w całej pełni alarmująco. Marka niemiecka, oraz walory niemieckie na obcych rynkach spadają katastrofalnie, co świadczy o nagłym kryzysie zaufania Europy i Ameryki do polityki niemieckiej, ster rządów dyktatorskich chwieje się w rękach kanclerza Brueninga, a jako

SUKCESORZY RZĄDÓW OBECNYCH ZGŁASZAJĄ SIĘ HITLEROWCY I KOMUNIŚCI

obiecujący obustronnie złote góry powszechnego szczęścia masom zbałamuconym, za poparcie swojej polityki.

W tej chwili trudno ująć jeszcze wypadki w Niemczech w obraz wyraźny i jasny. Nie łatwą jest rzeczą odróżnić, — ile jest tu celowego szalbierstwa, mającego na celu przedstawienie bankructwa Niemiec, celem uzyskania ulg w spłatach reparacyjnych, by tą drogą zagrać raz jeszcze polityką bluffu stare atuty szantażu na zwycięskiej Entencie, a ile rzeczywistego krachu państwowego.

W każdym razie Niemcy znajdują się w punkcie zwrotnym swej polityki i najbliższe dni mogą przynieść nawet poważne niespodzianki w świecie politycznym. Napięcie jak przed burzą...

O atmosferze przesyconej elektrycznością w Niemczech świadczą i poniższe nastroje.

Krążą pogłoski o zamiarze utworzenia dyrektorjatu z przedstawicieli ciężkiego przemysłu wspartego oczywiście o Hitlera.

Mówi się również o mniej lub więcej dobrowolnem rozwiązaniu obecnego rządu przez grupę przywódców gospodarczych z dr. Schachtem na czele.

DYREKTORAJAT CIĘŻKIEGO PRZEMYSŁU

równał by się dyktaturze jednej warstwy gospodarczej narodu — pisze jedno z pism niemieckich — i musiałby się oprzeć na bagnecie albo rozpętać walkę wszystkich przeciw wszystkim co siłę gospodarczą Niemiec zdruzgotałoby ostatecznie". „Siła zaś gospodarcza" Niemiec przechodzi w tej chwili kryzys, mniej albo więcej sztuczny, w każdym razie potrzebny w celu przeprowadzenia skutecznie ulg reparacyjnych.

W związku z dekretem Hindenburga zapanowała

W BERLINIE PANIKA NA GIEŁDZIE

Niektóre papiery spadły do 10 procent państwowe pożyczki do 12 procent. Bank Rzeszy w ciągu jednego dnia musiał oddać ponad 200 milj. marek w dewizach a Vorwaerts" twierdzi że od trzech tygodni

BANK RZESZY STRACIŁ W DEWIZACH ¾ MILJARDA.

I na giełdach amerykańskich zaobserwować można skutki paniki w Berlinie. Amerykanie masowo sprzedają pożyczki Younga i Dawesa. W jednym dniu tylko obrót ogólny niemieckich bonów dolarowych wynosił 1.536.000 dolarów. Kursa tych papierów spadły b. nisko a Banki Amerykańskie wycofują kapitały z Niemiec.

Jak donosiliśmy przed paru dniami pożyczki Younga spadły we Francji o 20 procent i zjawisko to jest zupełnie zrozumiałe, gdyż

KAPITAŁ ZAGRANICZNY UCIEKA Z RZESZY

gdzie przy obecnym fermencie wewnętrznym mogą ująć w ręce „brunatne Koszule" rzucające światu cyniczne a cenne wyznanie pod adresem obecnego rządu pompujcie zagranicę ile chcecie — my nie zwrócimy ani grosza.

Organ finansjery i londyńskich kół gospodarczych „Financiel News" donosi że ucieczka kapitałów i dewiz z Niemiec trwa w dalszym ciągu. W ciągu piątku zapasy Banku Rzeszy zmniejszyły się o sumę niemal 5 miljonów funtów szt. w złocie. Większa część tego złota została wysłana do Londynu.

ATAK DYPLOMACJI NIEMIECKIEJ NA PLAN YOUNGA

Ciekawą pogłoskę notuje paryski „Temps" o projekcie nawiązania kontaktu bezpośredniego Berlina z Paryżem, — potem zaś z innemi państwami zainteresowanemi problemem reparacyj.

Rząd niemiecki musiałby uczynić propozycje formalne. Wszystkie zaś lansowane do tej pory, zostały przez same czynniki oficjalne niemieckie zdementowane natychmiast, czy próbowano mówić o moratorjum czy o rewizji planu Younga, czy o częściowem zawieszeniu reparacyj.

Briand zresztą wypowiedział się ostatnio bezwzględnie, że nie może być mowy o rewizji planu Younga.

Sytuacja w Niemczech w tej chwili temwięcej się wikła w zamęcie, że z jednej strony hitlerowcy a z drugiej komuniści pełną parą prą do przerzucenia rozgrywki z rządem Brueninga na masy. — Ze wszystkich stron Rzeszy donoszą o fali protestów przeciwko dekretowi oszczędnościowemu Hindenburga. Dekret ten, który jak wiadomo był raczej obliczony na efekt zagranicą, nakładając nowe ciężary na społeczeństwo niemieckie w dzisiejszem stadjum kryzysu gospodarczego był poprostu dolaniem oliwy do ognia tarć wewnętrznych, walk partyjnych w Niemczech.

Niewiadomo narazie, czem rząd Brueninga w razie swego pozostania u steru zechce łagodzić dzisiejsze położenie.

Środki jego akcji mogą tem więcej okazać się zawodne, że akcja ta według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie miała raczej charakter manifestacyj dyplomatycznych i alarmów na forum zagranicznem o klęsce gospodarczej Niemiec. Natomiast będzie pozbawiona istotnej wartości dla społeczeństwa niemieckiego.

A z tej sytuacji chcą skorzystać czynniki polityczne dotąd traktowane jako nieobliczalne i groźne dla normalnego funkcjonowania Rzeszy — jako państwa o unormowanych warunkach życia politycznego. Walka rozegra się między trzema grupami: rząd Brueninga z oparciem o prezydenta Hindenburga, dyktatura Hitlera i nacjonalizmu niemieckiego, — a wreszcie dyktatura Trzeciej Międzynarodówki, która przygotowuje się do marszu na Berlin.

Jak z tego chaosu walki wewnętrznej wybrnie Rzesza, czas najbliższy pokaże. W tej chwili Republika niemiecka trzeszczy w posadach, a groźne chmury każą przewidywać jakieś decydujące wypadki w niedalekiej przyszłości.

Prezydent Doumer objął urzędowanie

Tradycyjny ceremonjał w pałacu Elizejskim

W sobotę, 13 czerwca odbyło się w Paryżu uroczyste przekazania władzy nowowybranemu prezydentowi Doumer'owi. Szef gabinetu wojskowego prezydenta udał się samochodem do premjera Lavala, a następnie wraz z premjerem po prezydenta Doumer'a. Wzdłuż drogi, którą jechał prezydent, eskortowany przez dwa szwadrony gwardji republikańskiej, ustawiły się olbrzymie tłumy publiczności, która gorąco witała nowego prezydenta. Szereg domów udekorowano flagami.

W pałacu Elizejskim w salonie Ambasadorów odbyło się z zachowaniem tradycyjnego ceremonjału przekazania władzy prez. Doumerowi. — Prezydent Doumergue wystąpił na spotkanie Doumera i uścisnął mu dłoń. Przewodniczący i członkowie prezydjów obu izb powitali Doumera i po wygłoszeniu przemówień wręczona została Doumerowi wstęga wielkiego krzyża Legji Honorowej. Następnie Doumergue odbył z Doumerem dłuższą rozmowę.

Zgodnie z tradycją, po skończonej uroczystości nowy Prezydent Republiki udał się w towarzystwie prezesa Rady Ministrów do Ratusza, eskortowany przez dwa szwadrony gwardji republikańskiej. W czasie przejazdu Prezydenta zebrane na ulicy tłumy witały go owacyjnie. W sali świątecznej Ratusza odbyła się wielka manifestacja na cześć nowego prezydenta. Na uroczystości byli obecni wszyscy członkowie rządu, przewodniczący Izby i Senatu, członkowie obu izb i marszałkowie etc. Z Ratusza prezydent wraz ze swym orszakiem powrócił do Pałacu Elizejskiego.

O godz. 15,15 b. prezydent Doumergue opuścił z całą prostotą w towarzystwie jednego ze swych przyjaciół Pałac Elizejski.

Wyprawa dyplomatów sowieckich po pieniądze

Rokowania francusko-sowieckie — Zdenerwowanie dotychczasowych opiekunów Moskwy Prasa berlińska alarmuje

W Paryżu toczą się obecnie rokowania pomiędzy rządem francuskim i sowieckim w sprawie uregulowania wzajemnych stosunków handlowych.

Ze źródeł urzędowych oświadczają, że rokowania te będą ściśle ograniczone do kwestji celnych i że sprawa długów rosyjskich nie będzie zupełnie poruszana.

Dlaczego — zapytuje „Matin" — pan Litwinow był taki „cywilizowany" i wstrzemięźliwy w Genewie? Na wszystkie te pytania jest tylko jedna odpowiedź: Sowiety mogłyby odpowiedzieć słowami generała Montecuculi: **Potrzeba nam trzech rzeczy: pieniędzy, pieniędzy i pieniędzy!**

Sowiety potrzebują pieniędzy za wszelką cenę i natychmiast. Jeśli rząd sowiecki nie wynajdzie nowych metod dla zdobycia gotówki lub kredytów ryzykuje, że wielka maszyna, którą buduje aby zniszczyć państwa kapitalistyczne runie mu na głowę.

Rząd sowiecki usiłuje być uprzejmym. Nie wypada mu grozić brutalnie kapitalistycznym krajom i okłamywać je cynicznie licząc na ich głupotę, obojętność i egoizm.

Musi się okazać więcej umiarkowany, aby kapitaliści zdecydowali się wytrząsnąć swoje kabzy w jego zachłanne ręce.

W roku 1930 eksport czterech głównych produktów: nafty, drzewa, zboża i futer przyniósł Sowietom 600 miljonów rubli w złocie.

Ale cena nafty na rynkach światowych spadła z 60 na 25 dolarów za tonnę, drzewo — staniało o 50 procent, handel futrami jest zupełnie zdezorganizowany, a zbożem świat jest przeładowany i cena jego jest rujnująca dla producenta.

Jakaż przyszłość dla sowieckiego dumpingu?

Czy nie te okoliczności wpłynęły na uprzejmość Litwinowa i Lubimowa?

Trzeba zawsze pamiętać o tem, — kończy „Matin" — że Sowiety potrzebują za wszelką cenę pieniędzy i to bardzo wiele pieniędzy!"

Podstawę rokowań sowiecko-francuskich są obostrzenia, które rząd francuski zmuszony był zastosować do rosyjskiego importu. Zrozumiałą jest rzeczą, że Sowiety usiłują teraz skwapliwie podjąć rokowania zerwane przed czterema laty.

Rokowania te napotykają na trudności, jeśli się zważy, że Sowiety mają duże długi przedwojenne we Francji, które jakoś trzeba będzie uregulować.

Przytem Francja — skarbiec Europy — doskonale zdaje sobie sprawę z tego, o co Moskwie istotnie chodzi i jeśli pożyczy Sowietom pieniądze, to niewątpliwie zechce na tem zrobić interes i to — bardzo nawet dobry interes.

LĘKAJĄ SIĘ ZAGWARANTOWANIA GRANIC POLSKI.

W prasie niemieckiej rokowania francusko-sowieckie wywołały alarmujące artykuły.

Der Tag zamieszcza artykuł Freytagh-Loringhovena „Gefahr im Osten", omawiający następstwa ewent. porozumienia sowiecko-francuskiego. Autor poddaje ostrej krytyce politykę zagraniczną Niemiec i podnosi, że w stosunku do Rosji Niemcy nie mają żadnych atutów w rękach. Pięcioletni plan zdaje się przybierać realne kształty i gdy tylko zostanie wykonany choćby w połowie, Sowiety obejdą się bez Niemiec, które i ten rynek całkowicie utracą. W ten sposób kończy się współpraca sowiecko-niemiecka mimo, że Niemcy zachowały neutralność i patronowały Sowietom w Lidze Narodów. Skoro teraz dojdzie do porozumienia sowiecko-francuskiego, będzie to oznaką zupełnego bankructwa polityki niemieckiej na wschodzie. Gdyby zaś ponadto został podpisany francusko-sowiecki pakt nieagresji, to niedawne oświadczenie Franklin-Bouillon'a o obronie francuskich granic nad Wisłą będzie się również odnosiło i do Rosji, a pakt nieagresji pośrednio tylko dotyczyłby Francji, bezpośrednio zaś Polski. Innemi słowy cały sens rokowań paryskich polega na tem, aby zagwarantować polskie granice wschodnie.

„Tylko ślepy nie widzi — pisze autor — co to oznacza. Gdy Polska będzie zabezpieczona od napaści ze strony Rosji, wówczas będzie miała wolną rękę w stosunku do Niemiec. To zdanie mówi wszystko. Maluje ono ognistemi zgłoskami los Prus Wschodnich, Gdańska, Zachodniego Górnego Śląska, a może nawet całego kraju niemieckiego na wschód od Odry.

Uratować może Niemcy jedno — kończy autor — tylko jedno: stanowcze odwrócenie się od tej polityki słabości i wyrzeczenia się, bezczynności i ubóstwa myślowego, jaka na nas ciąży od dwunastu lat, a jaka dzisiaj osiągnęła najwyższy stopień. Jeżeli Niemcy nie mają zginąć, musi nastąpić zwrot".

Alarmujące głosy prasy niemieckiej z powodu rokowań paryskich, jak wynika z powyższego są wielce charakterystyczne.

50 zł od paszportu i 15 gr do biletów kolej.

Na cele podniesienia ruchu turystycznego — Projekt przewiduje utworzenie państwowej rady turystycznej

W ministerstwie skarbu prowadzone są w porozumieniu z ministerstwem robót publicznych prace nad projektem rozporządzenia Rady Ministrów o utworzeniu urzędu turystycznego i państwowej rady turystycznej, które zgodnie z wnioskami komisji międzyministerjalnej do spraw turystyki miałyby objąć kierownictwo na dcałokształtem zamierzeń rządu, samorządów i organizacyj społecznych w dziedzinie podniesienia ruchu turystycznego w Polsce.

Dla przysporzenia funduszów na cele organizacji i propagandy turystyki projektodawcy zamierzają zaproponować wprowadzenie opłat 50-ciozłotowych od normalnych paszportów zagranicznych, przyczem opłaty za paszporty ulgowe i t. zw. handlowe pozostałyby niezmienione. Jedynie za zagraniczny paszport normalny pobierana byłaby opłata w wysokości 150 złotych. Projektodawcy podniesienia opłaty za zagraniczne paszporty normalne sądzą, iż słusznem jest, ażeby obywatele polscy, wyjeżdżający zagranicę i popierający w ten sposób zagraniczny ruch turystyczny — przyczynili się choćby 50-ciozłotową opłatą do wzmożenia krajowego ruchu turystycznego. Suma ta, zresztą niewielka w porównaniu z kosztami wyjazdu zagranicę przeznaczona ma być wyłącznie na rzecz popierania turystyki krajowej. — Warto pamiętać, że obywatele polscy np. w roku 1929 wydali zagranicą 164,9 miljonów złotych. Podniesienie ceny paszportów zagranicznych normalnych o 50 złotych nie będzie miało w żadnym razie charakteru zarządzenia wstrzymującego wyjazdy zagranicę, lub zarządzenia ograniczającego obrót dewizowy pomiędzy Polską i zagranicą.

Pozatem projektodawcy rozporządzenia o utworzeniu urzędu turystycznego pragną przysporzyć tej instytucji funduszów przez wprowadzenie dodatku 15-togroszowego na cele turystyczne do każdego biletu kolejowego klasy I-ej i II-giej.

Poprawki historyczne

Nowa książka Marszałka Piłsudskiego — Odpowiedź na pamiętnik Daszyńskiego i Bilińskiego

W najbliższych dniach ukaże się na półkach księgarskich nowa książka Marszałka Piłsudskiego p.t.: „Poprawki Historyczne" napisana podczas pobytu na Maderze. W przedmowie do tej książki Marszałek Piłsudski pisze m. in.:

„Moje poprawki historyczne tyczą się okresu, w dziejach naszych znaczonego wybuchem wojny w sierpniu 1914 roku i samemi początkami Polski. Dziwię się nieraz, że takie proste prawdy i fakty historyczne są stale przekręcane i stale fałszowane.

Gdy zdecydowałem, że po wielkiem zmęczeniu wyjadę z Polski na parę miesięcy z nadzieją urządzenia sobie życia tak, abym nie był ciągle teatrem dla ludzi, zdecydowałem najzupełniej stanowczo, że uczynię pod tym względem jakąkolwiek próbę. Namyślałem się, coprawda, nie jeden wieczór, chodząc samotnie w pałacu namiestnikowskim, jaką metodę wybiorę, gdyż czułem, że będę gardzić sobą, jeżeli postanowienia nie wykonam. Zmusić siebie do czytania całej literatury, związanej ze mną, absolutnie nie mogłem. Dlatego też odrazu zrzekłem się myśli zrobienia czegoś większego, gdyż mojem ciągłem marzeniem przez długie czasy było napisanie monografji o sobie. Po długich namysłach zatrzymałem się na dwóch pamiętnikach, których, zaznaczam, nigdy nie czytałem, to jest pamiętnikach pana Daszyńskiego i pana Bilińskiego. Wiedziałem, że są wydane i zgóry przypuszczałem, że całe mnóstwo szczegółów, związanych ze mną, musi być fałszywe. Przynajmniej byłem tego najzupełniej pewny co do pamiętników pana Daszyńskiego. Kazałem więc do rzeczy swoich, które brałem na Maderę, zapakować zarówno pamiętniki Daszyńskiego, jak i Bilińskiego.

Mieszkając długo w okolicach Funchalu, raz po raz obmyśliwałem, że muszę zacząć od przeczytania tych pamiętników. Spotkałem odrazu tak głębokie i tak silne przeszkody moralne, że zacząłem się obawiać, że swojej decyzji nie wykonam. Z niechęcią do siebie otworzyłem na chybił trafił pamiętniki pana Daszyńskiego i przestrachem — natychmiast książkę rzuciłem. Powiedziałem wyraźnie sobie — co zresztą w Poprawkach historycznych jest napisane — że lepiej chyba będzie, gdy ja sam napisze pamiętniki Daszyńskiego, gdyż wtedy będą prawdziwe i bardziej zgodne z prawdą. Po namyśle więc zdecydowałem metodę następującą. Miałem nowicie — zatrzymam się jedynie na tych ustępach, które wyraźnie są związane z mojem nazwiskiem i każdy fałsz będę prostował. To wydawało mi się jeszcze możliwem.

Sądziłem przytem, że idąc tą metodą, będę także i najbardziej historycznym, gdy prostuję rzeczy, związane tylko ze sobą, nie tykając treści jakiejkolwiek, czy to związanej z osobą pana Daszyńskiego. Niechybnie, trzymając się tej metody — zdaniem mojem — ściśle historycznej, utrudniłem znacznie czytanie moich **poprawek historycznych.** Lecz niech mi wybaczą wszyscy moi czytelnicy — ale nie byłem w stanie ani przeczytać tego, co napisał pan Daszyński i pan Biliński, ani też za nich pisać istotną historję pana Daszyńskiego i pana Bilińskiego.

Dlatego też nie mogę i nie będę miał pretensji do nikogo, kto książeczki mojej nie zechce przeczytać. Zrobiłem w każdym razie swoją próbę odśmiecenia historji mojej osoby.

Tłum atakuje pałac biskupi

Zaburzenia we Włoszech podczas uroczystości ku czci św. Antoniego

Wydany przez władze kościelne zakaz urządzania uroczystych procesji z okazji 700 rocznicy zgonu Św. Antoniego Padewskiego jak donoszą z Rzymu nie był w niektórych miejscach przestrzegany i **doprowadził do ekscesów.** Jak wiadomo zakaz ten ma znaczenie demonstracyjnego protestu, **przeciwko władzom faszystowskim, które stosują represje wobec związków katolickich we Włoszech.**

W m. Mirabello w prowincji Campobasso wierni urządzili procesję wbrew **zakazowi biskupa, który rzucił na uczestników procesji interdykt.**

Półurzędowa „Giornale d'Itala" donosi o rozruchach na tle **religijnym w Catanzaro na południu Włoch.** Według sprawozdania tego dziennika ludność przyjęła z oburzeniem wiadomość o **zakazie procesji na cześć Św. Antoniego z Padwy.** Kilka tysięcy wiernych, a w tej liczbie wiele kobiet zgromadziło się, aby założyć czynny protest przeciwko władzom kościelnym. Policja i wojsko wobec wrogich nastrojów tłumu **roztoczyły ochronę nad kościołami, rezydencją biskupa i budynkami kościelnemi. Tłum usiłował zdobyć szturmem pałac biskupi, oraz klasztor i kościół pod wezwaniem Św. Antoniego.** Policji z trudem udało się odeprzeć tłum i przywrócić spokój. Jednakże pałac biskupi **obrzucony został kamieniami.**

Podniecenie tłumu było tak wielkie, iż w pewnej chwili policja zmuszona **była oddać salwę w powietrzę, ażeby odpędzić tłum.** Podczas starcia policji z tłumem odnieśli rany **8-miu żołnierzy, dwóch policjantów i dwóch demonstrantów.**

Śledztwo w sprawie powyższych zajść prowadzone jest osobiście przez kwestora Catanzaro.

Energiczne wkroczenie władz zapobiegło groźnym następstwom rozruchów.

Bezrobocie w krajach środkowej Europy

Najniższy wskaźnik przypada na Polskę

Porównanie rozwoju bezrobocia w ostatnich latach wskazuje pewne podobieństwo przebiegu tej klęski w Niemczech, Austrji, Czechosłowacji i Polsce, aczkolwiek u nas natężenie bezrobocia było w r. ub. oraz w I-ym kwartale r. b. mniejsze niż w sąsiednich państwach.

Jeżeli wziąć stan bezrobocia w okresie 1925 do 1928 roku za 100, to wskaźniki stanu bezrobocia w poszczególnych państwach przedstawiają się następująco:

W 1926 r.: Niemcy — 150, Austrja — 108, Czechosłowacja — 134, Polska — 144; w 1927 r.: Niemcy 99, Austrja — 104, Czechosłowacja 102, Polska 85; w r. 1928 — I-sze półrocze: Niemcy — 96, Austrja — 96, Czechosłowacja 70, Polska — 56; w r. 1929 — I-sze półrocze: Niemcy 142, Austrja — 103, Czechosłowacja — 74, Polska — 68; II-gie półrocze: Niemcy — 135, Austrja — 105, Czechosłowacja — 82, Polska — 65; w r. 1930 — I kwartał: Niemcy — 206, Austrja — 119, Czechosłowacja — 141, Polska — 118; III kwartał: Niemcy — 277, Austrja — 123, Czechosłowacja — 187, Polska 110; IV kwartał: Niemcy — 259, Austrja — 145, Czechosłowacja — 374, Polska 121.

W r. 1931 — I kwartał: Niemcy — 292, Austrja — 152, Czechosłowacja — 513, Polska — 156.

We wszystkich wymienionych krajach, okresem najkorzystniejszego stanu rynku pracy jest r. 1928, rok bieżący zaś — okresem **największego wzrostu bezrobocia.**

W początkach II-giego kwartału r. b. bezrobotni w Niemczech stanowili 7,4 proc. ogółu ludności, w Austrji — 4,5 proc., w Czechosłowacji — 2,3 proc., w Polsce — 1,2 proc.

Reumatycy i cierpiący na bóle nerwowe winni we własnym interesie natychmiast wypróbować znane ze swej skuteczności tabletki **TOGAL.** Togal bowiem nietylko uśmierza najsroższe bóle, lecz w naturalny sposób usuwa pierwiastki chorobotwórcze. **Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Przeszło 6000 lekarzy** wyraziło swe uznanie dla skuteczności działania Togalu. We wszystkich aptekach. Cena zł. 2.—

Największy koncern włókienniczy w Niemczech

za rok ubiegły wykazał 23 miljony strat

Sensacją włókienniczą Niemiec było ogłoszenie rachunku zysku i strat jednego z największych koncernów włókienniczych tow. akc. **Rudolf Karstadt w Hamburgu.** Jak się okazuje rok ubiegły zamknięty został stratą przeszło **23 milj. marek,** podczas gdy w roku 1929 przedsiębiorstwo dało zyski w wysokości przeszło **15 milj. marek.**

Jako przyczyny tych olbrzymich strat podano **powszechny spadek cen oraz siły nabywczej ludności i wadliwą politykę** szeregu przedsiębiorstw filjalnych, związanych z centralą. — Przedewszystkiem dotyczy to przejętego w roku ubiegłym towarzystwa akcyjnego Lindeman, które otrzymało od Karstadta olbrzymie kredyty gwarancyjne. Rozbudowa przedsiębiorstw filjalnych prowadzona była z wielkim rozmachem i w oczekiwaniu rozwoju pomyślnych konjunktur, które zawiodły. Olbrzymie nieruchomości i grunty obciążają również bardzo poważnie przedsiębiorstwo.

Wielki ten koncern prowadził również cały szereg fabryk i przedsiębiorstw eksportowych, z któremi w ten czy inny sposób był związany. Dla pokrycia olbrzymich strat mają być zużyte całe prawie rezerwy, przy jednoczesnem rozpisaniu nowej emisji na sumę 20 milj. marek.

Plany sanacyjne przedsiębiorstwa przedstawione będą nadzwyczajnemu walnemu zebraniu akcjonarjuszy, które odbędzie się 27 czerwca w Hamburgu.

W ostatnich dniach aktualną się stała sprawa ewentualnego przejęcia niektórych przedsiębiorstw Karstadta przez potężny koncern domów towarowych Leonarda Tietza.

Fałszywe pogłoski

W związku z pogłoskami o ustąpieniu z zajmowanego dotychczas stanowiska dyrektora departamentu obrotu pieniężnego w ministerstwie skarbu dra Leona Barańskiego, dowiadujemy się ze źródeł wiarogodnych, że pogłoski te całkowicie nie odpowiadają prawdzie.

Również donoszą, że wiadomość o mianowaniu dowódcy 38-go pułku piechoty w Przemyślu, płk. Wacława Kostka-Biernackiego inspektorem Korpusu Ochrony Pogranicza „do którego to stanowiska jest, jak wiadomo, przywiązany stopień generalski" — jak doniosła „Gazeta Warszawska" w Nr. 181 z dnia 13-go b. m. — w zupełności nie odpowiada prawdzie.

Zupełnie nieprawdziwe są również wszystkie komentarze i uzupełnienia tej wiadomości, które ukazały się w prasie opozycyjnej.

Gdańsk i Gdynia

w oświetleniu francuskiem

Tygodnik „L'Economiste Français" zamieścił artykuł o rozwoju Gdyni i jej stosunku do Gdańska. W końcu artykułu autor przypomina, że Gdańsk wniósł do Ligi Narodów sprawę niewykorzystywania przez Polskę portu gdańskiego i kończy swój artykuł następującą uwagą: „Nie zajmując stanowiska w tej sprawie należy postawić pytanie, czy Wolne Miasto Gdańsk w swych stosunkach z sąsiednią republiką, **dało dostateczne dowody niezbędnego z jego strony nastawienia** w kierunku nie sprzeciwiania się uprawnionym aspiracjom handlowym i morskim Polski".

Protesty wyborcze

Dn. 15 bm. Sąd Najwyższy rozpatrzy m. in. protest przeciwko rezultatom wyborów do Sejmu w okręgu wyborczym nr. 29 — Tczew — Starogard — Gniew — Kościerzyna — Kartuzy — Wejherowo — Puck. Protest ten zgłosili przedstawiciele mniejszości niemieckiej, która w okręgu tym mandatu przy ostatnich wyborach nie uzyskała. Mandaty z okręgu Nr. 29 piastuje trzech posłów Klubu Narodowego — p. Józef Matłosz, ks. Bernard Łosiński i p. Piotr Szturmowski, jeden poseł Klubu N. P. R. — prawicy p. Adam Chądzyński i 1 poseł Klubu B. B. — p. Stefan Dąbrowski.

Jak zapewnić pokój

Laureatem konkursu — inwalida ociemniały

Zarząd główny Fidac'u (Międzyaljanckiej Federacji B. Kombatantów) rozstrzygnął rozpisany w r. ub. konkurs na pracę, poświęconą zagadnieniu: „Jak zapewnić pokój światowy".

Na konkurs nadesłano kilka tysięcy prac z 14-tu krajów, a w ich liczbie również z Polski.

Sąd konkursowy przyznał nagrodę za najlepszą pracę panu Gabrielowi Paradis, **ociemniałemu inwalidzie wojennemu z Larchy** we **Francji.** Nagroda Fidac'u wynosi 5.000 frank.

Odpływ złota i dewiz z Niemiec

Wycofywanie krótkoterminowych pożyczek zagranicznych z Niemiec trwa w dalszym ciągu. W związku z tem zapas złota i dewiz Banku Rzeszy spadł w ciągu pierwszych 10 dni czerwca o przeszło 400 **MILJONÓW MAREK.** Z powodu silnego spadku pokrycia Bank zmuszony był zredukować obieg banknotów do 3,9 miljardów marek.

Bank of England zakupił w dniu 9 czerwca złota sztabowego z Niemiec za 891.000 Ł., a w dniu 10 czerwca za 451.400 Ł.

Na marginesie

Oszukańcza szulerka

Jest polemika uczciwa, w której z całym umiarem staramy się wykazać błędne zapatrywania przeciwnika politycznego, i jest polemika **nieuczciwa,** polegająca na sofisterji faryzeuszowskiego wykrętu, podlanego sosem sztucznego oburzenia, z dodatkiem kilku wyzwisk pod adresem adwersarza.

Nasz przeciwnik polityczny ze „Słowa Pomorskiego" nie jest w stanie stanąć z nami do rzeczowej, uczciwej polemiki. Znalazł nowe formy polemiczne: zaczaja się parę dni, wertuje różne nieznane bliżej pisma, nieczytane na naszym terenie, wyrywa jakieś zdanie bojowe obrzucające np. obelgami duchowieństwo, i z taką maczugą argumentów wali po nas kłonicą, przekonany, że dokazał wspaniałego czynu polemicznego.

Tak się rzecz miała z naszym artykułem p. t. „Krecie doły". W niedzielnym numerze nasz zacny przeciwnik w polemice oświadcza, że „nie mamy zamiaru na te wywody („Krecie doły") odpowiadać", a potem po faryzeuszowsku kropi przeszło sto wierszy ataku na „De-peka" pod zawsze frapującym tytułem „Księża i endecy pomorscy — krecie doły — ferment religijny — separatyzm", przyczem posługuje się argumentami jakiegoś organu z Kongresówki p. t. „Polska Wolność". Cytując więc jakieś wycinki nie do sprawdzenia pisma, którego na Pomorzu nikt nie czyta, dodaje o nas:

„De-Pek" chodzi jeszcze w rękawiczkach, stroi się we fryzowane frazesy, nie używa tak brutalnych i barbarzyńskich wyrażeń, lecz **jego napaść na księży-partyjników i na endecję w zasadzie i w treści** jest podobna do wywodów, zamieszczonych w „Polskiej Wolności". Do czego to prowadzi? Czy zaślepienie sanatorów jest już tak straszne, że poza sanacją nie widzą wcale Polski?"

Gdyby w klubie towarzyskim ktoś grał tak nieuczciwie w karty, jak w publicystyce nieuczciwie pozwala sobie wygrywać faryzeuszowskie atuty pismo endeckie z Torunia, toby go dawno wyproszono z klubu za drzwi i nie przyjmowano w żadnym uczciwym domu.

Ale gracze partyjni na swych własnych, partyjnych placówkach cieszą się bezkarnością zawodowych szulerów.

Dlatego na takie **zasady** gry w „oszukiwanego" wzruszamy tylko ramionami. **Prawda** jak oliwa będzie zawsze na wierzchu!

Stephane Lauzanne, redaktor Matin'a

Belka i źdźbło w oku

Kryzys światowy a zbrojenia — Najwięcej na zbrojenia wydają Stany Zjednoczone i Wielka Brytania

Mowa prezydenta Hoovera wygłoszona w Waszyngtonie wobec delegatów Międzynarodowej Izby Handlowej zasługuje na uwagę. Audytorjum prezydenta składało się z businessmenów z różnych krańców świata w celu wysłuchania opinji o kryzysie światowym.

Wśród tych businessmenów znajdowała się też pewna liczba niezgrabiaszów przysłowiowych Filipów z Konopi, którzy tu, w stolicy Stanów, pod stropem gwiaździstym gmachu Kongresu, nie mieli nic lepszego do roboty, jak wyskoczyć z kwestją długów międzyaljanckich. Niezgrabiasze ci byli — oczywiście — proweniencji brytyjskiej. „Gaffa" była potężna. Bo wszak teraz główny wierzyciel Europy przechodzi sam ciężki kryzys finansowy.

Dość, że prezydent Hoover zjawił się na mównicy w niezbyt dobrym humorze i postanowił wziąć odrazu byka za rogi. Zaskoczył delegatów:

— Kryzys światowy rzekł prezydent ma swe źródło w zniszczeniach wojennych, w olbrzymich ciężarach podatkowych, w chwiejności stosunków ekonomicznych i polityczno - społecznych. A w danej chwili główną jego przyczyną są kolosalne zbrojenia, jakie przeprowadzają mocarstwa. Wydatki na ten cel sięgają sumy 5 miljardów dol. rocznie (?) Musimy za wszelką cenę położyć kres temu zamętowi: Waszą, panowie delegaci i przedstawiciele businessu światowego, jest rzeczą czuwać nad uczciwem rozstrzygnięciem tego problematu..

Prezydent rzekł i pożegnał zebranych Businessmeni speszyli się nieco Mówiono o długach międzyaljanckich, które interesowały ich tylko zdaleka. Odpowiedzialno im mówiąc o kwestji zbrojeń, które nie od nich zależały. Mogli się byli tego spodziewać, gdyż od 10 lat jest to stałą taktyką Waszyngtonu.

Jeśli ktoś z za Atlantyku rzuci pytanie Amerykaninowi: „ZREDUKUJCIE NASZE DŁUGI" odpowiada on natychmiast: — „ZREDUKUJCIE WASZE ZBROJENIA"!

Ludzie interesu i kalkulacji, zgromadzeni w Waszyngtonie, mogliby zadać prezydentowi pytanie, skąd wziął cyfrę 5 miljardów dolarów?

Poza tem byłoby wcale ciekawem zestawić według państw cyfry, dotyczące wydatków na zbrojenia. Które to mocarstwo wydaje dzisiaj najwięcej na dreadnoughty, flotę powietrzną, gazy trujące i środki wybuchowe?

Odpowiedź na to daje interesujący dokument, opublikowany przez sekretarjat Ligi Narodów, a więc dokument posiadający wszelkie cechy ścisłości prawdopodobieństwa i objektywizmu. W t. zw. „Roczniku Zbrojeń" znajdujemy zatem następujące cyfry, odnoszące się do lat 1928 — 29:

Wydały na zbrojenia: Stany Zjednoczone —722.984.000 dolarów, W. Brytanja 550.080.000 dol., Rosja 422.916.000 dol., Francja 357.556.000 dol. Italja — 221.096.000 dol., Japonja — 215.876.000

Jak widać z tego zestawienia, pomawiana o militaryzm Francja zajmuje dopiero czwarte miejsce w szeregu państw zbrojących się, gdy tymczasem berło pierwszeństwa przypada Stanom Zjednoczonym, które wszak nigdy nie zaznały najazdu zbrojnego, oraz W. Brytanji, w której rządzi obecnie II Międzynarodówka w osobie Labour Party, pretendującej do przewodniczenia obradom przyszłej konferencji rozbrojeniowej.

Wydatki na zbrojenia lądowe i morskie znajdują się zawsze — rzecz prosta — w zależności od przestrzeni i zasobów danego państwa i dlatego też nie zawsze mogą być uważane za barometr ścisły jego sił zbrojnych.

Ale — jeśli nawet będziemy się trzymać cyfry podanej przez prezydenta Hoovera — 5 miljardów dolarów — Stanom Zjednoczonym przypadnie w udziale jedna szósta tej sumy. A ta szósta część 5 miljardów musi — rzecz jasna — ciążyć w zupełnie inny sposób na bilansie ekonomicznym świata, niż 12 czy 13 część przypadająca na Francję. Tu nasuwa się ciekawa dygresja i uwaga: — owe 722.984.000 dolarów, które wydaje Ameryka na swą flotę i armję, równa się prawie sumie deficytu Stanów w ostatnim ich budżecie.

W sprawie zbrojeń prawdą jest przysłowie o belce i źdźble w oku.

Dzieci polskie z Niemiec na wywczasach w Polsce

W początkach lipca przybywają do Warszawy pierwsze partje dzieci polskich ze Śląska, Gdańska i Pomorza, sprowadzane na kolonje przez Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech; dzieci te skierowane zostaną na kolonje do poszczególnych województw. Następnie przybywają w krótkich odstępach czasu kolejne transporty dzieci z Niemiec.

Ogółem w roku bieżącym akcja kolonijna obejmie około 4.100 dzieci polskich z Niemiec, oraz około 7.000 dzieci z Górnego Śląska, Pomorza i Gdańska.

Dzieci z Niemiec sprowadzane będą ze szkół polskich w Berlinie, Hamburgu, Lipsku, Dreźnie, Wrocławiu, oraz z Hanoweru, Śląska Opolskiego i Westfalji.

Kolonje trwać będą do 1 października, przyczem każda grupa pozostawać będzie na kolonjach od 4—5 tygodni.

Trzy noty Watykanu do pałacu Chigi

Odpowiedź rządu faszystowskiego — Sytuacja w dalszym ciągu niewyjaśniona

W związku z ostatniemi wydarzeniami we Włoszech i manifestacjami faszystowskiemi skierowanemi przeciwko akcji katolickiej, sekretarjat stanu Stolicy Apostolskiej wystosował do rządu faszystowskiego na ręce Mussoliniego dwie noty, domagające się: 1) ukarania winnych, którzy dopuścili się wykroczeń wobec członków stowarzyszeń katolickich, chronionych przez art. 43 konkordatu; 2) położenia kresu obrażaniu Ojca św., które, wedle brzmienia art. 8 traktatu, winno być karane tak samo, jak obrażenie króla.

Wobec tego, że do dn. 8 bm. nie nastąpiła żadna odpowiedź na te noty Watykan w trzeciej nocie zagroził zerwaniem stosunków dyplomatycznych, jeśli nie otrzyma zadośćuczynienia w ciągu dziesięciu dni.

Rząd Mussoliniego — jak donoszą z Rzymu — zdecydował się na odpowiedź po trzeciej nocie.

Dn. 9 bm. ambasador włoski przy Stolicy Apostolskiej hr. de Vechi przybył do Watykanu i wręczył odpowiedź swego rządu.

Odpowiedź dzieli się na dwie części. W pierwszej rząd włoski tłumaczy na swój sposób manifestacje młodzieży głosząc, że były one reakcją spontaniczną pewnej grupy studentów faszystowskich. Jak słychać, rząd włoski przyznaje, że w pewnych wypadkach zaszły nadużycia, których ofiarą padły instytucje kościelne. Z tego powodu wyraża ubolewanie i gotowość pokrycia szkód materjalnych.

W drugiej części nota włoska przechodzi wyraźnie do kontrofensywy, zarzucając Watykanowi naruszenie pewnych klauzul paktu laterańskiego i zwracając specjalną uwagę na „problematy polityczne". Co ma na myśli rząd włoski w tym wypadku, trudno stwierdzić. — Obecnie nota włoska jest przedmiotem badań w Watykanie.

Mimo odpowiedzi rządu faszystowskiego sytuacja jest w dalszym ciągu niewyjaśniona.

OJCIEC ŚW. NIE ZAMIERZA OPUŚCIĆ WATYKANU.

Katolicka Agencja Prasowa donosi, że wiadomość o tem jakoby papież zamierzał opuścić Watykan i jakoby Francja zaofiarowała Ojcu św. Korsykę na tymczasową siedzibę, są niezgodne z rzeczywistością. Sensacje tego rodzaju nietylko nie odpowiadają prawdzie, ale są przykro odczuwane w miarodajnych sferach watykańskich.

Chwila decydująca o wszystkiem...

Narzekamy na ciężkie czasy. Słusznie, ale zważcie, że na całym świecie czasy są ciężkie. Coś się w gospodarce świata popsuło... Chociaż... dla ludzi pracy zawsze czasy były cokolwiek trudne. Cóż przyjdzie z biadania? Nic, tylko większe rozgoryczenie, depresja, zniechęcenie. Cóż może być bardziej szkodliwego ponadto! Taki stan bierności jest właśnie najgorszy. Osiada na duszy jak niszcząca rdza.

W sercu i w głowie mamy cały zapas trosk i smutków, ale poco u licha wyszukiwać przykrości i zmartwienia! W ten słoneczny dzień nie myślmy o tem... Odwróćmy na chwilę oczy od wszystkich ciemnych stron życia. Cała natura będzie się z nami uśmiechać, powietrze wyda się nam wonniejsze, niebo jaśniejsze... Wstąpi w nas pogoda, znużone serce ożywi nadzieja... Nie wszystko jeszcze stracone... Dlaczegóż nie mielibyśmy prawa do uśmiechu losu?

Zbierzcie się w sobie! Dość bierności! Świat należy do ludzi czynnych, do tych co się potrafią wybić z szeregu, do tych, co śmiało i z uporem atakują swój los! Może teraz właśnie, w tej chwili jest twoja kolej! Ba, ale jak nawiązać kontakt z losem, gdzie go szukać?... Owszem, jest droga, którą chadza Fortuna i obdarowuje wybrańców złotem. Oczywiście trzeba wejść na tę drogę, bo jakże inaczej spotka nas szczodra Fortuna... Tą drogą Losu jest poprostu Loterja. Nabyty los może stać się zadatkiem naszego szczęścia. Wygrana w jednej chwili przedstawia zwrotnicę naszego losu na wielki tor. Mając w ręku dar Fortuny, w jednej chwili wyzwalamy się z mizernego bytowania i wszystkie marzenia bez przeszkód wprowadzamy w życie.

„Otwórz coprędzej szczęściu Twego domu wrota:
Może to właśnie teraz los Ci da wór złota...
Każdy z nas ma sądzoną jedną szczęścia chwilę —
Bacz, byś jej nie poniechał i nie został w tyle"

Chcemy broni a nie pożyczek — woła gen. Goltz

W jednej z niemiecko-narodowych gazet wschodnio-pruskich zamieszcza b. generał von der Goltz artykuł wstępny, poświęcony ostatniemu zjazdowi Stahlhelmu we Wrocławiu. Generał v. der Goltz uważa zjazd ten nie za zwykłą paradę, lecz za symbol „zaciśniętej pięści narodu, który chce żyć i który będzie żył na złość nietylko wszystkim swoim wrogom, ale i na złość międzynarodowym tendencjom, które tkwią we własnym narodzie". Robiąc aluzję do podróży Curtiusa do Anglji, generał uważa, że w pierwszym rzędzie należy się ubiegać o zrównanie praw w zakresie zbrojeń. „Chcemy broni, a nie pożyczek. Minister spraw zagranicznych, który nie będzie o to walczył ze wszystkich sił, nie powinien ważyć się na powrót do Niemiec".

Oto cyniczna odpowiedź generała niemieckiego na przestrogi i ostrzeżenia opinji zagranicznej wobec prowokacji Stahlhelmu.

200-letnia rocznica założenia Widlic w pow. gniewskim

W dniu 13 czerwca 1931 r.upłynęło 200 lat od chwili założenia osady Widlice w powiecie gniewskim. Widlice, położone na tle zalesionego wzniesienia, bezpośrednio przy stromym Wisłobrzegu, obok Wisły, przedstawiają uroczy widok i są miejscem wycieczkowem dla sąsiednich miast i wiosek. Ruch wycieczkowy do Widlic wzmógł się w ostatnich latach liczebnie. Przed wojną Widlice cieszyły się przedewszystkiem opinją miejsca wycieczkowego i letniskiem Kwidzyna, którego wycieczkowicze, każdą niedzielę w Widlicach w sezonie letnim gościli. W obecnej porze do Widlic zjeżdżają się wycieczki przedewszystkiem z Gniewu, Tczewa, Nowego i Grudziądza. Czem Widlice są pod względem wartości piękna przyrody, świadczy najlepiej, że gościło niejednokrotnie słynnych artystów-malarzy jak pp. Hannytkiewicza z Poznania i Dołżyckiego z Bydgoszczy, którzy artyzmem swej twórczości, na płótnie uwiecznili wspaniałe pod każdym względem doskonałe krajobrazy Widlic w pejzaże.

Widlice mają ciekawą przeszłość; związane są z niemi różne legendy o bł. Dorocie z Montów, Fidelinie, Widlicu, a założenie swoje zawdzięczają Jakóbowi i Ausgaremu Czapskim, podskarbim, kasztelanom, obywatelom wielkiego znaczenia, w swoim czasie słynnych z daleko idącej ofiarności, fundacyj i t. p. Ten pierwszy Jakób Czapski, dziedzic Opalenia i dzisiejszych jego okolic wraz z państwowemi lasami Opalenia i Dębowa, osad Widlic, Dębowego lasu i Aplinek — ostatni podskarbi pruski, fundator kościoła w Opaleniu — wpłynął szczególnie na to, by z zawiłych pagórków, tajemniczo zalesionych, będących w zamierzchłych czasach świętemi gajami słowiańskich przodków, liczne wzniesienia i doliny przedstawiające idealne cmentarzysko — żalniki — dla zasiedziałych przodków w Opaleniu i okolicy — czego dowodem wielka ilość napotykanych z lada jakiej sposobności urn z prochami i kośćmi, groby popielicowe o słowiańskich cechach — utworzyć osobną osadę i dał zezwolenie w porozumieniu z Ausgarym Czapskim w dniu 13 czerwca 1731 r. na powstanie pierwszych 19 osad, ukończone w r. 1776 tuż obok Wisłobrzegu i prawa stałego zamieszkania rodzinom, którzy na jego dobrach pracowali.

Z okazji 200-letniej rocznicy założenia Widlic i uczczenia pamięci założyciela Jakóba Czapskiego, zwołał miejscowy nauczyciel Kleina na dzień 2 czerwca 1931 r. do szkoły zebranie obywatelskie mieszkańców Widlic, na którem po przedstawieniu sprawy zgodnie postanowiono urządzić obchód w dniu 21 czerwca 1931 r. i wybrano Komitet wykonawczy, oraz wysunięto osobistości, które mogłyby wejść w skład Komitetu honorowego jak to pp. starostę jako protektora, inspektora szkolnego, miejscowego księdza proboszcza, p. generała mieszkającego na resztówce dawnych dóbr Czapskich, powiatowego lekarza, komendanta policji państwowej, komendanta garnizonu, komendanta P. W. i W. F. i t. p., a o przyjęcie godności których miał Komitet wykonawczy poprosić.

W skład Komitetu wykonawczego weszli pp.: Kleina jako prezes, Thomas wiceprezes, Lemański sekretarz, Stawicki i Nowakowski skarbnicy, Głowiński gospodarz, Barycza dekorator, Lewandowski i Klupś kierownicy niespodzianek; w skład komisyj pp.: Kubowski Jan II., Bonk Leon, Nica Franciszek, Damrat i Stasik.

Na zebraniu organizacyjnem w dniu 2 bm. i posiedzeniu Komitetu w dniu 4 b. m. ustalono urządzić uroczysty obchód w niedzielę w dniu 21 czerwca 1931 r. o bardzo urozmaiconym programie, składającym się 1) z nabożeństwa)) o godz. 15-tej uroczysta akademja w werandzie p. Głowińskiego w Widlicach przy udziale przedstawicieli władz, mieszkańców i gości, 3) koncert w czasie całego obchodu, 4) festyn szkolny, 5) rozdanie nagród, 6) wspólna kawa, 7) niespodzianki, 8) zabawa taneczna.

Jak widać z dotychczasowych starań Komitetu wykonawczego, który energicznie przeprowadza akcję przygotowania obchodu 200-lecia rocznicy założenia Widlic i dąży wszelkiemi siłami do tego, by obchód wypadł imponująco, a zapał i jednolitość obywatelstwa pod względem urządzenia obchodu, który gremjalnie poparł inicjatywę swego nauczyciela, daje gwarancję udania się obchodu. Należy mieć nadzieję, że Widlice w dniu 21 b. m. przeżyją nietylko miłą atrakcję, a zamanifestują godność miejsca wycieczkowego. Rój zgłaszających się wycieczek potwierdza tradycję letniska Widlic, mimo, iż narazie Kwidzyn odcięty od Polski nie może brać udziału swobodnie w ruchu wycieczkowym Widlic i podobnie jak ongiś bł. Dorota zamurowana w celi, oczekiwała w umartwieniu zbawienia, tak Kwidzyn, źrenica polska, dzień krwi, oczekuje chwili powrotu na Ojczyzny łono.

KRONIKA

wtorek **16** czerwca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Poniedziałek Wita

Wtorek Benona

Dyżury aptek

do 21 czerwca b. r. włącznie.

Apteka Centralna, Gdańska 19, tel. 994; Apteka pod Lwem, Okole — Grunwaldzka 144, telefon nr. 191.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, poniedziałek, 15 bm. o godz. 20-tej odegrana będzie przemiła i arcywesoła komedja M. Maszyńskiego p. t. „Koniec i początek".

Próby z nowej premjery John Ervine „Pierwsza pani Frazer" dobiegają końca. Komedja ta święci obecnie wielkie tryumfy na scenie warszawskiej, będąc największym przebojem sezonu. „Pierwsza Pani Frazer" ukaże się na naszej scenie po raz I-szy w najbliższą środę. Kasa Teatru rozpoczyna sprzedaż biletów na tą interesującą nowość już z dniem dzisiejszym.

Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy" w dalszym ciągu gra codziennie pełną humoru i werwy rewję p. t. „Tili bom!", która na czwartkowej premjerze zdobyła sobie tak wielkie uznanie widowni. Zwłaszcza przepiękna dekoracja „umierającego łabędzia", tryskająca śmiechem groteska „Carmen", znakomite piosenki Hanusza i urocze „Tili-bom!" niosą na sali entuzjazm. Naddatki pozaprogramowe, między innymi solo saksofonowe p. K. Chojnackiego, wywołują huraganowe oklaski. Bilety do nabycia w przedsprzedaży u N. Gieryna (plac Teatralny 3),.

REPERTUAR KIN.

Corso: Podwójny program, na który się składa film p. t. „Zamaskowane twarze" oraz drugi film doskonały, pełen humoru i śmiechu p. t. „Parada rekrutów".

Kristal: Wspaniałe arcydzieło dźwiękowe, które święci tryumf sztuki filmowej. W rolach głównych Lil Dagover i Iwan Petrowicz p. t. „Kobieta, która nigdy nie zapomni". Cudowna muzyka, tańce i śpiew. Wielce interesujący nadprogram dźwiękowy.

Marysieńka: wprowadziła na swój ekran przepojony pogodnym humorem film p. t. „Czar walca" podług znanej operetki Oskara Straussa. W rolach głównych Willi Fritsch, Mady Christians, Xenia Desni.

Nowości: „Scaramouche", piękny arcyfilm z czasów panowania króla Ludwika XVI z udziałem Ramona Novarro, Alice Terry i Lewisa Stone. W programie śpiewa Ivetta Rugel, słynna artystka operowa.

Oko: Dramat „Więzień z wyspy św. Heleny".

Z miasta

— **Dyrekcja Trzyklasowej Koedukacyjnej Miejskiej Szkoły Handlowej** przyjmuje dalsze zgłoszenia nowych uczni i uczenic na rok szk. 1931-32. Bliższe informacje w kancelarji szkoły ul. Jagiellońska 6, tel. 1661.

— **Egzaminy wstępne do Gimn. Żeńskiego** T. N. S. W. Dyrekcja Gimn. T. N. S. W. przy ul. Kujawskiej nr. 126 podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do klasy I odbędą się w dniach 22, 23 i 24 czerwca r. b., do klas II do V w dniach 25 i 26 czerwca. Do klasy I przyjmuje się dziewczynki w wieku od 9 i pół do 12 lat, do klas następnych odpowiednio starsze. Taksa za egzamin do wszystkich klas (I—V wynosi 10 zł. Uczenice, zgłaszające się z innego zakładu państwowego lub prywatnego, będą przyjęte na podstawie świadectwa odejścia z tamtego zakładu. Przy zgłoszeniach, które przyjmuje się codziennie od 9 do 13 w kancelarji, należy przedłożyć: 1) świadectwo chrztu względnie metrykę, 2) świadectwo szczepienia ospy po raz drugi, 3) świadectwo z ostatniego półrocza danej szkoły, 4) opłatę za egzamin, która nie podlega zwrotowi. Tam również przyjmuje się zgłoszenia młodzieży obojga płci w wieku od lat 6 do pierwszych czterech klas Szkoły Przygotowawczej.

— **Rodzina Wojskowa Koło Bydgoszcz** urządza w sobotę, dnia 20 b. m. o godz. 16-tej w ogrodach Patzera (w razie deszczu w sali) dancing. Wstęp 1 zł., 50 gr. od osoby. Stroje spacerowe. Przygrywać będą dwie orkiestry wojskowe. Zaproszenia otrzymywać można w sekretarjacie Rodziny Wojskowej, Jagiellońska nr. 9 w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej. Całkowity dochód przeznaczony jest na cele Sekcji Opieki Społecznej R. W.

— **Kurs dla higjenistek społecznych.** Okręgowy Związek Kas Chorych w Poznaniu otwiera w dniu 15 września 1931 r. 1½-roczny kurs dla kształcenia higjenistek społecznych.

Kandydatki w wieku od 21 do 35 lat z wykształceniem 6-ciu klas gimnazjalnych lub licealnych winny zgłosić swe podania w terminie do 5 lipca b. r. w Okręgowym Związku Kas Chorych w Poznaniu względnie do 22 czerwca b. r. w Kasie Chorych m. Bydgoszczy. Do podania należy dołączyć: 1) własnoręcznie napisany życiorys, 2) świadectwo urodzenia, 3) świadectwo zdrowia urzędowego lekarza, 4) świadectwo z dotychczasowej pracy, 5) świadectwo szkolne (w uwierzytelnionym odpisie) 6) świadectwo moralności. Opłata za kurs wynosi łącznie z całkowitem utrzymaniem w internacie 120 zł. miesięcznie. Kasa Chorych m. Bydgoszczy udzieli ewentl. subsydjum odpowiednim kandydatkom, zwrotnem w ratach począwszy od czasu objęcia stanowiska higjenistki.

— **Z zebrania plenarnego Związku Legjonistów w Bydgoszczy.** Bydgoski oddział Związku Legjonistów zwołał w dniu wczorajszym zebranie plenarne, na które przybył przedstawiciel Okręgu wice-prezes Jamrozy. Zebraniu przewodniczył w zastępstwie niedysponowanego prezesa dr. Drwięgi, wice-prezes obyw. Papiński. Po przywitaniu gości i członków wygłosił specjalny referat wice-prezes Okręgu p. Jamrozy, omawiając w swym treściwym referacie sprawy organizacyjne, sprawę ogólnego zjazdu mającego odbyć się w dniu 9 sierpnia w Tarnowie i sprawy czysto wewnętrzne. Dyskusja nad referatem, w której zabierali głos: obyw. Starzewski, Królikowski, Klaus i inni, wykazała wielkie zrozumienie spraw organizacyjnych u członków, jak również chęć podniesienia Związku do wyżyn na jakich stać powinien.

W wolnych głosach, co trzeba z uznaniem podkreślić, zebrani uchwalili dobrowolną składkę natychmiastową na rzecz braci naszych dotkniętych tak ogromną klęską, jaką jest powódź w Województwie Wileńskiem. Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący Papiński zamknął zebranie hasłem „Cześć".

— **Wycieczka P. T. K. Touring Klubu nad morze.** Miejscowy Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego Touring Klub organizuje na 28 i 29 b. m. wycieczkę dwudniową nad morze przez Szwajcarję Kaszubską. W programie zwiedzenie okolicy Kartuz, Gdyni, Pucka, Jastrzębiej Góry i Helu. Koszty przejazdu autobusem i statkiem oblicza się na 35 zł. dla członków i 40 zł. dla gości. Zapisy przyjmuje z równoczesną wpłatą całej sumy sekretarjat P. T. K. ul. Libelta 5 w godzinach od 9-tej do 14-tej do dnia 22 b. m. włącznie.

— **Na Kolonje letnie Z. O. K. Z.** złożono następujące ofiary: Bank Ludowy, Koronowo — 100 zł., Bank Ludowy, Łobżenica — 100 zł., Komunalna Kasa Oszcz. m. Bydgoszczy — 100 zł., Sp. Bank Kredytowy, Nakło — 50 zł., f-a „Impregnacja" w/m. — 20 zł., f-a Ludwik Kolwitz w/m — 20 zł., p. Wł. Junk w/m. — 20 zł., p. Roman Stobiecki w/m. — 30 zł., p. dr. Wł. Typrowicz — 40 zł., urzędnicy Banku Polskiego w/m. 39 zł., p. Czesław Borys — 50 zł.

Powyższym ofiarodawcom składa Komitet Kolonji serdeczne „Bóg zapłać".

Składki na ten cel przyjmuje Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy i skarbnik Komitetu, dyr. Banku Polskiego p. Woda.

— **Amator podróży wodnej naokoło świata.** Rozmaite rzeczy kradną, jednak aby łódkę ukraść, to potrzeba nielada bezczelności. Otóż Scheerbart Albert, zam. przy ul. Toruńskiej 56 doniósł, że nieznani sprawcy skradli mu łódkę. Musieli to być amatorzy podróży wodnych i to na dłuższy dystans, gdyż gdyby chcieli jeździć po Brdzie, to napewno przyłapanoby ich. Ale dziwnie jakoś schodzi się ta kradzież z kradzieżą w Bydgoskim Klubie Wioślarskim, któremu tejże samej nocy ukradziono z szałasu kilka koszulek ćwiczebnych, 15 par spodenek ćwiczebnych, skarpetek, skórkowych trzewików i innych przyborów wioślarskich. Czy to przypadkiem sprawcy w obu kradzieżach nie byli ci sami? Może to amatorzy utworzenia nowego klubu wioślarskiego? Łódkę mają, kostjumy mają, a przystań, to gdzie Bóg da! Dochodzenia prowadzone przez naszą dzielną policję wykażą, czy też rzecz się ma tak, jak wyżej podajemy.

— **Podrzucenie zwłok noworodka na Nowym Rynku.** Jakaś wyrodna matka, chcąc się pozbyć grzechu swej namiętności, podrzuciła w krzakach przy ustępie na Nowym Rynku (a więc prawie w centrum miasta) zwłoki noworodka płci żeńskiej. Inna rzecz, że obecnie ciężkie warunki materjalne i bezrobocie, zmusza nieraz rodziców ślubnych oddawać własne dzieci do zakładów wychowawczych. Jednak w tym wypadku, napewno wstyd panieński nie pozwolił matce na wychowanie przyszłej pożytecznej może obywatelki państwa. Aby sprawiedliwości stało się zadość policja musi dołożyć wszelkich starań, żeby wykryć wyrodną matkę.

Zapisujcie się na członków L. O. P. P
Zapisy przyjmuje
sekretarjat ulica św. Trójcy 11

Ze Zjazdu Okręgowego Niższych Pracowników Poczt i Telegrafów okręgu bydgoskiego

W dniu wczorajszym i dzisiejszym Bydgoszcz gości w swych murach przedstawicieli Niższych Prac. P. i T. Okręgu Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy.

Jak każdy związek katolicki, zaczyna i ten zjazd swe obrady uroczystym nabożeństwem w kościele św. Trójcy, które celebrował ks. proboszcz Skoniecżny. Po nabożeństwie przewielebny celebrant wygłosił podniosłe okolicznościowe kazanie, poczem orkiestra pocztowców odegrała Hymn „Boże coś Polskę".

Po uformowaniu pochodu z orkiestrą i sztandarami na czele ruszyli delegaci do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie Prezydjum Okręgu złożyło piękny wieniec. Stamtąd udano się do sali restauracji „Pod Lwem" celem rozpoczęcia właściwych obrad. Zerbanie zagaił Prezes Okręgu Jagielski, witając delegatów, Prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów Maciejewskiego, referendarza Duszyńskiego, Asesorów: Wargina i Steczyka Insp. Techn. Juraszyka przedst KRP i T. kier. Lipińskiego, delegata Zarządu Głównego Prezesa Sienkiewicza oraz przedstawicieli prasy red. Kiedrowskiego i red. Michalika.

Prezes Jagielski po okolicznościowym przemówieniu poprosił na Marszałka Zjazdu za zgodą zebranych p. Pałuckiego z Kowalewa, na wicemarszałka p. Dziadzielę z Bydgoszczy. P Marszałek Pałucki powołał na sekretarza p. Kamińskiego z Bydgoszczy.

Po ukonstyuowaniu się prezydjum Zjazdu przystąpiono do wyborów poszczególnych komisji jak: mandatowej, wyborczej i wnioskowej, poczem nastąpiło odczytanie protokółu z zeszłego Zjazdu i zatwierdzenie.

Po załatwieniu powyższych spraw, zarządzono przerwę obiadową, podczas której spożywano obiad w nader koleżeńskim nastroju.

Po przerwie obiadowej nastąpiły sprawozdania Zarządu, referat przedstawiciela Zarządu Głównego i dyskusje nad sprawozdaniami. Na tem zakończono pierwszy dzień obrad. Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu dyskusji, jak również wynik wyborów nowego Zarządu no i przebieg drugiego dnia Zjazdu podamy w następnym numerze.

Witajcie — drogie dzieci!

Jak wiadomo, od kilku lat odbywa się między Polską a Niemcami wymiana dzieci szkolnych, które dzięki zbożnym zabiegom odnośnych instytucyj społecznych mogą ferje letnie spędzić na łonie ojczyzny. Ożywioną w tym kierunku działalność rozwija od szeregu lat Związek Obrony Kresów Zachodnich, którego energji i zapobiegliwości setki dzieci polskich z za kordonu zawdzięczać mogą szczęście napawania się pięknem mowy ojczystej, hasania wśród lasów i borów polskich, spędzenia szeregu dni wśród swoich. W tym roku zawita do Bydgoszczy 120 dzieci rodaków naszych z za kordonu. Ta droga nam kompanja miluśińskich umieszczona zostanie w gmachu Szkoły Podchorążych za miastem blisko lasu. Cieszymy się wszyscy bardzo, że przyjadą, lecz nasza radość na tem kończyć się nie powinna. Zważcie mili czytelnicy, iż nic na świecie nie jest darmo, chyba — jak powiadają — śmierć. Wyżywić w ciągu 8 tygodni 120 dzieci, to nie bagatela. Trzeba na to pokaźnej sumy 14.000 złotych. Bydgoski komitet kolonij letnich Z. O. K. Z. czyni usilne starania o uciułanie tejże sumki. Idzie to jednak opornie. Wprawdzie poszczególne banki, instytucje oraz osoby miękkiego serca ofiarowały na ten cel pewne sumy, starczą one jednak na utrzymanie i wyżywienie małych, a tak drogich nam gości zaledwie przez przeciąg 4 dni. Jest nadzieja, że Magistrat m. Bydgoszczy i Wydział Powiatowy bydgoski wyznaczą pokaźniejsze sumy na kolonje letnie, ale i te nie dosięgną 14.000 zł. Dlatego pomóc powinien komitetowi kolonij letnich szerszy ogół społeczeństwa bydgoskiego, chociażby złotowemi ofiarami, które przyjmuje Komunalna Kasa Oszczędności m. Bydgoszczy i skarbnik komitetu kolonij letnich dyrektor Banku Polskiego p. Woda. A więc, każdy, kto dysponuje zbędnym talarem, niechaj spiesznie złoży go na cel zbożny, a nagrodą będzie mu świadomość, iż przyczynił się do wywiezienia dzieciom z kraju wrażeń, które napewno staną się najświetlańszemi w dalszem ich życiu.

Srodze ukarana głupota ludzka

Naiwność i głupota ludzka są wieczne, nieśmiertelne. Nie pomogą tu przestrogi, ostrzeżenia, rady. Ludziska jakby się uwzięli, by być oszukiwanymi i to w sposób tak namacalny, rzucają się w oczy, że właściwie nie żal ofiary, dającej się tak łacno w pole wywieźć.

Do rzędu takichże ofiar własnej głupoty, pozbawionej krzty rozsądku i najprymitywniejszej orjentacji, należy zam. w Bydgoszczy niej. B., której ubiegłej soboty takiż casus się przydarzył. Kobiecina owa, będąc w posiadaniu książeczki oszczędnościowej jednego z banków w Inowrocławiu, opiewającej na 10.800 zł. postanowiła podjąć pieniądze, a nie chcąc specjalnie w tym celu wyjeżdżać do Inowrocławia, i narażać się na kilkuzłotowy koszt podróży, zamierzała za namową swych znajomych dokonać tej tranzakcji za pośrednictwem jednego z banków bydgoskich. W tym celu wielce niemądra pani B. ukrywszy książeczkę głęboko w zanadrzu, wyruszyła na miasto... w poszukiwaniu banku. Obchodziła jedną instytucję finansową za drugą, nie ważąc się wejść do środka i kręcąc się niezdecydowanie dookoła wystawowych okien banku. Wreszcie stuknąwszy się palcem w czoło, mądralska „poszła po rozum do głowy" i zdecydowała się na krok stanowczy. Przystąpiła bowiem na ul. Dworcowej do przechodzącego w owej chwili jegomościa i jak to zwykle bywa, natrafiła na oszusta. Osobnik ów, dowiedziawszy się o co kobiecinie chodzi, wyraził z miejsca w sposób bardzo elegancki i nadzwyczaj usłużny gotowość załatwienia takiejże drobnostki, tem bardziej, że „właśnie udaje się do banku swego, którego jest stałym klientem i który sprawę tę na jego prośbę w kilku minutach załatwi. Oszust wprowadził uszczęśliwioną tak składnym obrotem sprawy niewiastę do jakiegoś parterowego mieszkania przy ul. Sienkiewicza, w którym znajdowało się 2 osobników „dyrektorów" na prędce zaimprowizowanego przez złodziejaszka „banku". Dwaj ci „potentaci finansowi" kręcili początkowo silnie nosem, jako, iż sprawa natrafiała na wielkie trudności, po chwili jednak certowania się na usilną prośbę ulicznego znajomego pani B. zgodzili się transakcję uskutecznić. W tym celu wypisawszy odnośne pokwitowanie i wręczywszy je karygodnie głupiej kobiecinie, odebrali jej książeczkę oszczędnościową i kazali się zgłosić intratnej klientce po 4 godzinach, bo tyleż właśnie czasu połyka skomplikowana buchalterja bankowa. Gdy punktualnie po upływie 4 godzin pani B. zgłosiła się w oznaczonem miejscu, nie zastała tam ani „dyrektorów" ani też usłużnego swego znajomego. Dopiero wtedy zorjentowała się niewiasta, iż popadła w sidła, które sama na siebie nastawiła. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, 10.800 zł. djabli a raczej oszuści wzięli, gdyż zapewne nie omieszkali w jednym z banków tut. pieniędzy na książeczkę pani B. podjąć.

Doprawdy — miłosierna Opatrzność nie wie, komu pieniądze dawać.

Poklosie niedzielne

Po kilkudniowem dżdżystem marudzeniu wiosenka uśmiechnęła się wczorajszej niedzieli tak uroczo słonecznie, iż kto żyw mknął w pola i lasy, nad rzeki i stawy, by uczestniczyć w godach urody i szczęścia bytu. To też gród nasz w popołudniowych zwłaszcza godzinach z lekka opustoszał, jako iż nadbrzeżanie wyczynili sobie masowy week-end niedzielny w pobliskich miejscowościach, które zaroiły się barwnym tłumem adoratorów słońca, zwolenników powietrza, miłośników kąpieli rzecznych i „lubowników" ruchu, przestrzeni. W godzinach wieczornych ruch na ulicach miasta wzmógł się silnie. Wycieczkowicze wracali oprószeni, zmęczeni, zdrowo opaleni do swych pieleszy domowych, bibanci zaś zalegali chmurą ogród teatralny by przepłukać gardziele piwem, selterką, czy lemoniadą i posłuchać przytem nadzwyczajnie zgranej, pierwszorzędnej orkiestry 62 pp. (kap. por. Grabowski). — Nie mniejszem powodzeniem cieszył się ogród Resursy Kupieckiej, dokąd niezliczone tłumy pielgrzymowały na zapasy atletyczne. I inne imprezy sportowe były również tłumnie odwiedzane. I na dancingu w hotelu „Pod Orłem" zebrała się późnym wieczorem pokaźna liczba chronicznych zapaleńców nowoczesnych tańców i muzyki synkopowej, którą świetnie wyczyniał zespół jazzowy braci Sienkiewiczów z sympatycznym „Pawłem Whitemanem" na czele. Na szczególną wzmiankę zasługuje pianista Sienkiewicz, który wirtuozowską swą techniką, rozmachem, polotem i inwencją improwizatorską powszechny wzbudza podziw. O godz. 12 w nocy Bydgoszcz zamarła. Spóźnionym passantom towarzyszyło poprzez otwarte okna mieszkań silne, zdrowe, acz mocno kakofoniczne chrapanie umęczonych mitręgą wycieczkową urbanów.

Co słychać w Solcu Kujawskim?

— **Obozy P. W. akademików.** W dniu 10 bm. przybyli do naszego miasta przedstawiciele Okręgowego P. W. i W. F. w osobach pp.: mjr. Sulika i kpt. Kalickiego, którzy oglądnęli na miejscu budowę kuchni akademickiej na 600 osób, kantyny i innych objektów potrzebnych na pomieszczenie przybywających w lipcu akademików.

W związku z przybyciem obozów do Solca, już obecnie daje zauważyć się wielkie zainteresowanie obywateli, kupców i właścicieli wolnych pokoi, którzy ofiarują swą pomoc w przyjęciu przez miasto miłych gości.

Wskazanem byłoby utworzenie specjalnej komisji kwaterunkowej przy Magistracie, któraby już teraz zajęła się rejestrowaniem wolnych mieszkań, jakoteż ustaliła maksymalne ceny za pokoje, tem więcej, że w roku zeszłym wielu z pp. wojskowych musiało zrezygnować z sprowadzania swych rodzin na letnisko do Solca z przyczyny żądania za nadto wygórowanych cen.

Jak słychać, zjazd rodzin wojskowych i letników w tym sezonie do Solca ma być bardzo znaczny, zwłaszcza z tego powodu, że prawdopodobnie Solec kujawski w roku przyszłym otrzyma oficjalny charakter uzdrowiska, a co zatem idzie, zaprowadzona zostanie taksa uzdrowiskowa i zniżki kolejowe. W tym roku zatem będzie po raz ostatni Solec letniskiem nieoficjalnym!

— **Rozkład jazdy kolejowej zaprowadzony** na okres letni z dn. 15 maja b. r. spotkał się z ogólnem narzekaniem, a to dlatego, ponieważ skasowano pociąg powrotny z Bydgoszczy do Solca dla dzieci szkolnych i urzędników w godzinach popołudniowych, i obecnie kto nie zdąży na pociąg odchodzący z Bydgoszczy o godzinie 13,11 (nr. poc. 412), ten musi czekać na pociąg następny aż do godziny 5-tej wieczorem. Jak się to niekorzystnie odbija na zdrowiu dojeżdżającej młodzieży przez głodowanie bez obiadu aż do wieczora, trudno to panom z Dyrekcji kolejowej wytłumaczyć. Rok rocznie bowiem pociągi ranne odjeżdżające z Solca do Bydgoszczy przyspieszają, powrotne zaś opóźniają, tak że obecnie narzekaniom i pomstowaniom — niema końca. A przecież jeszcze kilka lat temu chodziły specjalne pociągi szkolne, które dostosowały się do potrzeb publiczności, a nie do jakiegoś widzimisię pana X. od zielonego stolika.

— **Życie samorządowe w Pow. Kasie Chorych.** Rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 1 grudnia 1930 r. o tymczasowych władzach Kas Chorych, zaprowadzono komisarzy rewizyjnych Kas Chorych i komisję rozjemczą. W dniu 11 bm. została zebrana plenarna Komisja Rozjemcza, do której kompetencji stosownie do par. 11 należy załatwianie: a) wszelkie spory w sprawie świadczeń pomiędzy członkami, a organem zarządzającym Kasą Chorych; b) sprawy kar pieniężnych nałożonych przez organ zarządzający Kasy Chorych na członków za przekroczenia regulaminu dla chorych i za symulację.

Pierwsze konstytucyjne zebranie odbyło się pod przewodnictwem p. Wład. Wiśniewskiego z Koronowa, jako prezesa, — jako członkowie grupy pracodawców weszli pp. Ostrowski Ignacy z Trzciewca, p. Wład. Krymski ze Solca Kujawskiego; — z grupy pracodawców pp. Stanisław Losy z Kusowa i p. M. Przewoźny ze Solca. Jako zastępcy weszli: pp. Pawlicki Stanisław z Augustowa, jako zast. przewodniczącego, — Delik Piotr z Fordonu, Gotowicz Jan ze Strzelewa, Zmudziński Jan z Dobcza, Jaramecki Jan z Myślęcinka i Roman Górski — jako protokólant.

Po zapoznaniu się z nowym regulaminem i złożeniem przyrzeczenia na ręce przewodniczącego p. Wiśniewskiego, uchwalono odbyć pierwsze zwykłe posiedzenie Komisji Rozjemczej w dniu 26 czerwca b. r. w lokalu Powiatowej Kasy Chorych w Bydgoszczy o godz. 9-tej rano.

Wszelkie zatem skargi i zażalenia na Kasę Chorych będą odtąd rozpatrywane przez trybunał obywatelski, złożony zarówno z pracodawców jak i pracobiorców, i życzyć Mu należy jaknajlepszej pracy dla dobra członków Kasy Chorych i społeczeństwa.

— **Znaleziono gołębia pocztowego**, który prawdopodobnie padł ofiarą drapieżników leśnych w Państwowym Nadleśnictwie Solec Leśnictwo Kabat w dniu 7 bm. Znaki: obrączka okrągła aluminjowa z orłem polskim, znak VIII 4-209.29. Gołąb miał zupełnie rozdartą szyję. W niedalekiej odległości od Torunia, prawdopodobnie w drodze powrotnej na swoim szlaku nie udało się ptakowi spełnić do końca nałożonego nań obowiązku. K. W.

Z międzynarodowego turnieju zapaśniczego

Zapowiedź rozstrzygającej walki między studentem chorwackim Stiborem a mistrzem świata rodakiem naszym Teodorem Sztekkerem, którego chorwat tak buńczucznie wyzwał ściągnęła ubiegłej soboty do ogrodu Resursy Kupieckiej z górą 3 tysięczny tłum miłośników walki rzymsko - greckiej, łaknących emocyj niecodziennych. I nie zawiedli się w swych oczekiwaniach, bowiem walka ta pod względem stylu i formy iście klasyczna zadowolić mogła najwybredniejsze nawet wymagania.

Już w pierwszej rundzie przewaga Sztekkera nad swym niezwykle gibkim, silnym i technicznie znakomicie wyszkolonym przeciwnikiem zaznaczyła się dobitnie. Sztekker zadziwiał elegancją, spokojem, nadzwyczajną przytomnością umysłu błyskawiczną orjentacją, ekwilibrystyczną wprost techniką, celowością każdego chwytu, a przedewszystkiem kulturą, której i przeciwnikowi jego odmówić nie można. Stibor równie elegancki i spokojny ulegał jednak wyższej klasie mistrza świata, — ustawicznie przezeń gniecony. Kilkakrotnie wymigiwał się chorwat z niebezpiecznych naderopresyj, aż wreszcie w 41 minucie pada na obie łopatki, rozkrzyżowany żelaznym krawatem Sztekkera. Publiczność zamieniona cała w wzrok z zapartym oddechem śledziła przebieg par exellence zajmującej tej walki. Nawet na galerji zazwyczaj rozkrzyczanej i niespokojnej jakby kto makiem siał. Po zwycięstwie faworyta widowni zerwała się istna burza oklasków, okrzyków i wiwatów na cześć Sztekkera którego obrzucono kwiatami.

Równie piękną wprost pokazową była walka warszawianina Szczerbińskiego z berlińczykiem Steinkem. Obaj średniej wagi, znakomicie wyszkoleni, pierwszorzędni technicy, zwinni i gibcy, dżentelmenscy i nawskroś fair — mając równe szanse ścierali się ślicznie, raczące zwolenników zapasów atletycznych prawdziwą biesiadą sportową. Ostatecznie w 26 min bardziej rutynowany i doświadczony Steinke (o wiele starszy zapaśnik) zwyciężył Polaka kontratakiem z podwójnego nelsona. Obu atletom, którzy zaskarbili sobie dużą sympatję u publiczności zgotowano długo niemilknącą owację. Zasłużyli też na nią w zupełności. — Szczerbińskiemu już dziś wróżyć można świetną przyszłość w dziedzinie ciężkiej atletyki.

Z kolei wystąpili na ring prusak Kornatz i Bułgar Martynoff. Obaj ciężcy niezgrabni, — bardzo silni i bardzo jeszcze brutalni poziomem walki odbiegali przykro od poziomu 2-ch poprzednich par. Zaprodukowali niesmaczne mordobicie, które po 20 minutach zakończyło się ku widocznemu zadowoleniu widowni. — nierozstrzygniętą. Jeszcze bardziej niesmacznem było następne spotkanie francuza Saint-Marsa z argentyńczykiem Fehringerem. Ów Saint-Mars podobno były oficer francuskiej legji cudzoziemskiej w Marokku jest dziwacznie i pokracznie nieokrzesanym zapaśnikiem, walczącym nogami, kułakami, głową i wszystkiem tem, czem można przeciwnika boleśnie dotknąć. Wobec iście afrykańskiej dzikości francuza brutalny zazwyczaj Argentyńczyk stracił zupełnie rezon i już w 7 minucie leżał na obu łopatkach.

Wczorajszej niedzieli turniej zapaśniczy rozpoczął się walką Francuza Saint Mars z Sasorskim (Warszawa). Francuz walczył okropnie brutalnie i tak chamsko, że w 10 min. zmuszony jest arbiter walkę anulować, a to wobec wyrzucenia przez Francuza przeciwnika wprost między publiczność. Brutalność Saint-Marsa zirytowała nawet jednego z przyglądających się walce atletów, Wajnurę, który wybiegłszy na ring kilkakrotnie spoliczkował Francuza. Walce tej, wysoce nieestetycznej i przykrej, towarzyszyły ustawiczne poryki i gwizdy widowni.

Następnie walczyli Poeschoff (Frankfurt) z Wajnurą (Mandżurja). W 16 min. Wajnura rozciągnął żelaznym swym kluczem przeciwnika na macie.

Spotkanie mistrza świata Sztekkera z Estończykiem Jaago nie dało rezultatu. Jaago, czując przewagę naszego rodaka, stosował nader brutalne chwyty, nie cofając się nawet przed kopaniem i biciem. Publiczność nie omieszkała wyrazić swego niezadowolenia pod adresem Estończyka.

Wkońcu chwycili się za bary w walce decydującej Steinke (Berlin) i student chorwacki Stibor. Walka była b. emocjonująca i trwała 1 godzinę i 10 minut. Stibor panował nad swym przeciwnikiem siłą, Steinke zaś fizycznie słabszy, wyrównywał swe szanse nadzwyczajną techniką i nieprawdopodobną wprost zwinnością. Przez cały czas walki Stibor był ustawicznie atakującym, Steinke zaś dokonywał cudów obrony. Po godzinie walka nie przyniosła rezultatu. Wobec czego w następnych 10 minutach toczyła się na punkty. Ostatecznie zwyciężył Chorwat w stosunku 3:2

Widownia oklaskiwała tak zwycięzcę jak i zwyciężonego Berlińczyka, który zaprodukował walkę klasycznie piękną.

Koronowo

— **Bekoniarnia.** Jak się dowiadujemy, zawarło miasto w tych dniach umowę z firmą duńską o ubój trzody chlewnej na bekony. Wiadomość ta rozeszła się radosnem echem wśród obywateli, gdyż miasto na tem tylko zyska, a szczególnie cieszą się ludzie biedniejsi, którzy za tanie pieniądze będą mieli możność zjedzenia częściej kawałka mięsa. Wprawdzie martwią się tem niektórzy rzeźnicy lecz interes miasta i ogółu jest ważniejszy nad interes jednostek.

Wycieczka P. T. K. nad morze

Bydgoski oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego Touring Klub organizuje na dzień 28 i 29 bm. wycieczkę 2 dniową nad morze przez Szwajcarję Kaszubską.

W programie zwiedzenie okolicy Kartuz Gdyni, Pucka, Jastrzębiej Góry i Helu. Koszty przejazdu autobusem i statkiem wynoszą 35 zł dla członków i 40 zł dla gości. Zapisy przyjmuje z równoczesną wpłatą całej sumy sekretarjat PTK. ul. Libelta 5 w godzinach od 9 do 14. do dnia 22 bm. włącznie.

Młodociana desperatka

W dniu wczorajszym nieliczni przechodnie byli świadkami ponurej sceny jaka się rozegrała przy 5 śluzie. Młode około 16 letnie schludnie odziane dziewczę biegnąc przed się bie z obłędem w oczach zachwiało się nagle i padło z głuchym jękiem na ziemię, wijąc się okrutnie w bólach. Chorą przewieziono do lecznicy miejskiej, gdzie ustalono, iż młodociana desperatka, która okazała się zam. przy ul. Nowodworskiej Lucja Kulczykówna w zamiarze samobójczym wychyliła flaszkę z lizolem. Stan młodej desperatki dość groźny. Dotychczas nie ustalono przyczyn rozpaczliwego kroku młodziutkiej Lucji.

Nie puszczajcie dzieci samopas na ulicę

W dniu wczorajszym 10 letnia Dora Duwa zam. przy ul. Dworcowej 18 przechodząc ulicą Mostową usiłowała w ostatniej chwili przebiec jezdnię przed zbliżającym się tramwajem. „Przedsięwzięcie" to udałoby się dziewczynce, gdyby nie fakt, że prócz wozów tramwajowych kursują również po ulicy samochody. Duwa nie widząc pędzącego samochodu dostała się pod jego koła odnosząc dotkliwe okaleczenia głowy. Szofer samochodu odwiózł z własnej winy ranne dziecko do szpitala św Florjana.

Także sposób

Niejaka Dąbrowska zam. przy ul. Gdańskiej 130 zdenerwowana głośnem zachowaniem się bawiącego się na podwórzu 11-letniego Fritza Bartza usiłowała go kilkakrotnie oblać za pomocą małej sikawki żrącym jakimś płynem. Na szczęście zwinny jak piskorz chłopiec zdołał uciec przed zdenerwowaną niewiastą ratując się w ten sposób od kalectwa. Władze policyjne powinny stanowczo p. Dąbrowskiej zaaplikować wilegiaturę gdzieś w Smukale, czy innym Opławcu dla uspokojenia nadszarpniętych jej nerwów.

Szubin

— *Zw. Strzelecki Oddział Szubin* zwołuje na dzień 15 bm. poniedziałek godz. 20 wiecz. do zwykłego lokalu zebrań miesięczne zebranie oddziału. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy między innemi referat, zarząd prosi tak członków jak i sympatyków Związku o punktualne i liczne przybycie, niech każdy strzelec poczuwa się do moralnego obowiązku kształcenia swego umysłu drogą zbiorowego samokształcenia przez wymianę zdań i myśli co może uczynić na każdem zebraniu strzeleckiem, dajmy dowód że strzelec umie i chce pracować z korzyścią dla ogółu temsamem Państwa.

Bankowca
poszukuje
Bank Ludowy w Kościerzynie
(Pomorze), na stanowisko
członka zarządu wzgl. kierownika.
Fachowcy z dłuższą praktyką bankową i możliwie spółdzielczą, doświadczeni organizatorzy, zechcą przesłać swe oferty z dołączeniem życiorysu, odpisu świadectw, z podaniem referencji i wymaganego wynagrodzenia, do dnia 1. VII. br. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. 9097
Alojzy Szkodowski,
prezes Rady Nadzorczej
Kościerzyna (Adicka).

CZEKOLADA-WEESE'GO
Pożywna i wydajna
1 filiżanka za 10 groszy!
blok: 250 gr. 1. 25 zł.

Gabinet Kosmetyczny
„Markiza"
przy ul. Łazienna nr. 28 II. ptr. masaże lecznicze, kosmetyczne, maski odmładzające, upiększające. Długotrwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 7033

Pewną egzystencję
osięgną Panie tylko wymowne i energiczne. Wdowy i mężatki mają pierwszeństwo. Zgłoszenia w sobotę i poniedziałek od 2—5 popołudniu. Adres wskaże Administracja „Dnia Grudziądzkiego".

Dom murowany
w Toruniu, Bydgoskie
3 piętrowy, dający 600 zł. miesięcznie dochodu
sprzedam okazyjnie.
Do kupna potrzeba 35,000 złotych gotówki.
Oferty do Administracji „Dnia Pomorskiego"
pod „Dom". 9064

Żeńska Szkoła Zawod. i Gospodarcza
w Grudziądzu, ul. Trynkowa 19.
WPISY na rok 1931/32
przyjmuje kancelarja w godz. 9—14 do **Szkoły Zawodowej** na 3-letni kurs krawiectwa, bieliźniarstwa, oraz do **Szkoły Gospodarczej** na 10-m. i półroczne kursy gospodarstwa domowego. — Warunki bardzo przystępne, córkom funkcj. państw. przysługuje zwrot opłat. — Przy szkole **tani** internat.

Pierwszorzędne
kursa
kroju szycia i modelowania — koncesjonowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego przyjmuje uczenice od lat 15 Dla Pań specjalny kurs wieczorny na własnych materjałach. A. Ejmowa, mistrzyni Toruń, Prosta 25. 7140

MASŁO
wuborowe
Domena Góra dostarcza na stałe w Wejherowie po cenach notowania giełdowego. Zgłoszenia prosimy kierować do mieszkania p. Żyliczowej ul. Sobieskiego 32, Dom p. Englera. 9014

Dźwiękowe Kino
SWIATOWID
Dziś i dni następne!
Znakomity dźwiękowiec, produkcji francusko-polskiej **WIELKA GRA (Rekin)**
W rolach głównych: Bogusław Samborski, Gina Manes, Jean Prejean.
UWAGA. Dialogi częściowo w języku polskim.
Ponadto. dodatki dźwiękowe.

Dźwiękowe Kino
PALACE
Dziś i dni następne!
Arcydzieło dźwiękowe reżyserji A. E. Duponta **„ATLANTIC"**
Żywiołowa tragedja ludzkości na rozszalałych falach oceanu.
W rolach gł. JOHN STUART, F. DYALL, M. BANKS.
Ponadto nadprogram.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 16 czerwca 1931 r. o godz. 11 przed południem sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: kanapę pluszową, zegar, garnitur skórzany klubowy, lustro z podstawą, obraz wielki, biurko dębowe. 9101

(—) Linde, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 19 czerwca 1931 r. o godz. 8,30 przed południem sprzedawać będę w drodze przymusowej najwięcej dającemu za natychmiastową gotówką u p. Jana i Leona Gardzielewskich w Leśnej Jani powiat Gniew poczta Stara Jania następujące przedmioty: urządzenie składowe, 30 pieców, okucia, śrubki i t. d., 160 paczek cykorji, 6 beczek smoły, 20 toczaków, 30 ctr. żelaza sztabowego, magiel, radjo, kanapa z obudowaniem, 24 płaszczy męskich i damskich, jaczki wełniane, koszule, kombinacje, około 50 mtr. towaru na ubranie i około 500 mtr. różnego materjału, manchesteru, barchanu, płótna, aksamitu i inne. O ile licytacja nie skończy się 19 czerwca odbędzie się dalsza wyprzedaż 20 czerwca br. o godz. 9,30. 9099

(—) Chojnacki, kom. sądowy w Nowem.

Łódź motorowa

w formie barkasy z drzewa dębowego z kajutą na przedzie pokładu i zamkniętym mostkiem kierowcy, 38 S. K. 10,90 mtr. długa, do użycia jako łódź pasażerska lub holownik. korzystnie do sprzedania.

Oferty do Gazety Gdańskiej pod nr. 9058

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 16 czerwca o godz. 11 przed południem licytować będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą a to: 1 bufet, 5 maszyn szewskich i różne przedmioty umeblowania.

(—) Kozak,
komornik sądowy w Toruniu Kościuszki 5.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 15 czerwca o godz. 12-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Majętności Oporowo pow. Szubin: jednego źrebaka (ogier). Zbiórka 10 minut przed przetargiem. 129

(—) Dąbrowski, komornik sądowy Łabiszyn.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 15 czerwca br. o godz. 11-tej przed południem sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Oporowie pow. Szubin: jeden siewnik oryginalny Gähnego. Zbiórka 10 min. przed przetargiem. 130

(—) Dąbrowski, komornik sądowy Łabiszyn.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 15 czerwca br. o godz. 11,20 przed południem sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Oporowie pow. Szubin: jednego źrebaka ciemno siwego z gwiazdą (klacz). Zbiórka 10 min. przed przetargiem.

(—) Dąbrowski, komornik sądowy Łabiszyn. 131

Z GRUDZIĄDZA

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 16 czerwca b. r. o godzinie 10-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Radzynie pow. Grudziądz: 8 źrebaków, 2 krowy, 20 mórg koniczyny na pniu, 2 raby, 1 kanapę, bufet, i 1 tokarkę. Zbiórka reflektantów w Radzynie przed hotelem.

(—) Maćkowiak, kom. sądowy w Grudziądzu.

Ogłoszenie

Zarządzenie tut. weterynaryjno-policyjne z dnia 21 maja 1931 r. dotyczące trzymania psów na uwięzi znosi się.

Prezydent miasta:
w z.
(—) Krobski.

Jagódka Kolibri Palacowa
Czekolady niezrównanej jakości
Gustaw WEESE Toruń
Król. Jadwigi 20. 6905

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Toruniu, przy ul. Żeglarskiej 5 i Rabiańskiej 1 składająca się z domu mieszkalnego wraz z bocznymi budynkami, odłączonym ustępem i podwórzem, oraz spichlerza z podwórzem o powierzchni 0.06.16 ha wartości użytkowej rocznej 4111 marek, Nr. 105 księgi podatku budynkowego, Nr. 66 matrykuły podatku gruntowego, zapisana w księdze gruntowej Toruń, karta 111 na imię Ludwik Szymański zostanie dnia 21 sierpnia 1931 o godzinie 11 wystawioną na przetarg w drodze egzekucji w Sądzie tut. pokój Nr. 7.

Toruń, dnia 15 maja 1931 r.
5 K 23/31. Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Brzeczce przy szosie, obejmująca dom mieszkalny z podwórzem i ogrodem domowym, młyn wodny, chlew, stodoła, rolę, wodę, łąkę, las o powierzchni 11.24.83 ha z rocznym czystym dochodem 25,62 talarów i rocznej wartości użytkowej 330 marek, Nr. 66 księgi podatku budynkowego, Nr. 94 matrykuły podatku gruntowego zapisana w księdze gruntowej Brzeczka karta 94 na imię Józefa Zwolińskiego zostanie dnia 14 sierpnia 1931 r. o godzinie 11 wystawioną na przetarg w drodze egzekucji w Sądzie tut. pokój nr. 7. 9104

Toruń, dnia 8 maja 1931 r.
5 K 63/30
4 Sąd Grodzki.

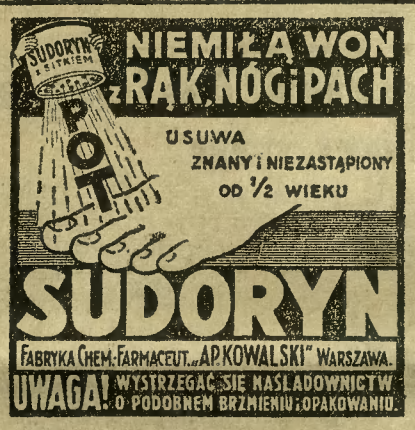

Chorym i ciężko cierpiącym
z przewlekłemi i zakaźnemi chorobami wycięczonym i uznanym za nieuleczalnych poleca się:
Ciślak, Naturalista, Katowice
7313 ul. Młyńska 15.
Pismo „Droga do zdrowia" wysyła bezpłatnie.

Przedzierżawienie czereśni.

Powiat wąbrzeski wydzierżawi drogą publicznego przetargu zbiór czereśni z około 33 klm. szos powiatowych.

Ustny przetarg odbędzie się dnia 18 czerwca 1931 r. o godzinie 10-tej przed południem w Starostwie pokój nr. 14-ty.

Kaucja licytacyjna wynosi 50,— złotych.

Warunki dzierżawy zostaną przed rozpoczęciem licytacji podane do wiadomości.

Wąbrzeźno, dnia 10 czerwca 1931 r. 9061
WYDZIAŁ POWIATOWY — Zarząd Dróg w Wąbrzeźnie.

UCHWAŁA. Dalsze postępowanie upadłościowe nad firmą „Zgoda" Spółdzielnia Spożywców uchyla się.
Toruń, dnia 29 maja 1931 roku. 9105
5 N. 11/25 Sąd Grodzki.

Magistrat miasta Chojnic
ogłasza
KONKURS
na posadę
podsekretarza miejskiego
jako **kierownika Miejsk. Oddz. Opieki Społecznej** z uposażeniem według grupy X do IX pragmatyki dla urzędników państwowych + 15% odwołalnego dodatku komunalnego.

Warunki:
1. Obywatelstwo Polskie,
2. Świadectwo moralności,
3. Wiek nie ponad 35 lat,
4. Wykształcenie 6 klas szkoły średniej i cztery lata praktyki samorządowej.

Posada do objęcia od 1 sierpnia 1931 r. narazie na 1 roczny okres próbny, po którego upływie w razie dodatnich wyników pracy, nastąpić może ustalenie.

Podania z życiorysem i odpisami świadectw należy nadesłać do dnia 1 lipca **do Magistratu w Chojnicach.** 9098

Szkoła Zawodowa
od r 1898
Kurs handlowy, stenografji, maszyn biurowych, nowoczesnej księgowości rolniczej, przemysłowej, rękodzielniczej, współdzielczej komunalnej i t. p. Czesne dla wojsk. tylko zł. 20.—, dla dojeżdżających zł. 25.— miesięcznie. 1540
Dyrekcja Toruń Żeglarska nr. 25, II p., telefon 897.

Zapisy
Do prywatnej szkoły im **św. Teresy** (Kościuszki 4 codziennie 12—13. Szkoła przygotowuje dzieci do gimnazjum dokładnie i ściśle według programu. 8606

Kupię
dom. Wpłacę 8.000 zł. Oferty do „Dnia Pomorsk." pod 9012.

Stała posada.
Dla pań inteligentnych i wymownych od zaraz. Znajomość branży niekonieczna. Panie od lat 25, pierwszeństwo mają mężatki i wdowy. Zgłoszenia z wykazem osobistym w poniedziałek od 11—1 i od 4 do 5 u p. Knopp Toruń, ul. Podmurna 36.

Ucznia
z dobrem świadectwem szkolnem poszukuje od 15 bm. wzgl. 1. 7. b. r. S. Tomaszewski i S-ka, ul. Chełmińska 10. 9079

PRZETARG przymusowy.

W poniedziałek, dnia 15 czerwca br. o godz. 12,20 przed południem sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Oporowie pow. Szubin: 33 warchlaki, 4 prosiaki, 2 tuczniki, 3 gęsi, 1 gąsior, 2 indyki, 1 indyczkę, 11 kaczek, 1 kaczor, 20 kur z kogutami, 1 wagę decymalną, 1 wielnik, 29 par szyn polowych 2 mtr., 1 para szyn 4 mtr., 1 siodło w dobrym stanie, 1 kryta powózka, 2 polowce, 1 dogkart, 1 sanie, i 4 źrebaki różnej maści. Zbiórka 15 minut przed przetargiem. 132

(—) Dąbrowski,
komornik sądowy Łabiszyn.

Pokój
umeblowany frontowy oddzielne wejście od 15 VI. do wynajęcia. Wiadomość Klonowicza 28 parter. 9055

Zgubiony
dowód osobisty na nazwisko Wolf Rosenblum, wydany przez miasto Łódź i zaświadczenie poboru wydany przez miasto Starogard unieważniam. 372

Mleko
wiejskie, dziennie świeże ltr. 25 gr. oraz wszelkie towary kolonjalne najtaniej poleca
Sklep Spożywczy
Jęczmienna 11, róg Sukienniczej. 9093

½ posesji
willa murowana, nadająca się na pensjonat, ogród, ziemia w lasach pod Bydgoszczą korzystnie na sprzedaż. Toruń, Rybaki 57, I p. Gęsińska. 9092

B. Wilamowski
Toruń 8830
28 ul. Żeglarska 28

Nowości
w różnej biżuterji
damskiej i męskiej
TANIO

Repertuar Teatru Toruńskiego

W poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 20-tej
„Dzikuska"
„Najdroższa moja Pedź)
Komedja w 3 aktach
H. Mannersa.

We wtorek, dnia 16 bm. o godz. 20-tej
„Roxy"
Komedja w 3-ch aktach
Barry Commersa.

W środę, dnia 17 bm. o godz. 20-ej
Dzikuska
(Najdroższa moja Pedź)
Komedja w 3 aktach
H. Mannersa

W czwartek, dnia 19 bm. o godz. 20-tej
Krysia Leśniczanka
Operetka w 3 aktach
J. Jarno.

W piątek, dnia 19 bm. o godz. 20-ej
„Dzikuska"
(Najdroższa moja Pedź)
Komedja w 3 aktach
H. Mannersa.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego .....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Pomorskiego"** na miesiąc **lipiec wzgl. III. kwartał** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko .....

Miejscowość ..... Poczta .....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty — **Zł.** [illegible] — tytułem prenumeraty **„Dnia Pomorskiego"** na miesiąc **lipiec wzgl. III kwartał** 1931 r. potwierdzam.

..... dnia .....

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego .....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Bydgoskiego" na miesiąc lipiec wzgl. III. kwartał** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko .....

Miejscowość ..... Poczta .....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty — **3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Bydgoskiego"** na miesiąc **lipiec wzgl. III. kwartał** 1931 r. potwierdzam.

..... dnia .....

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 9. Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy Rok II

Sportowe imprezy Tygodnia L. O. P. P.

Na zakończenie Tygodnia LOPP. odbyły się **w niedzielę** dalsze zawody sportowo-wojskowe.

Rano o godz. 9 na Rynku Staromiejskim **zebrały** się drużyny wojskowe i P. W. do odbycia marszu **4 km. w maskach przeciwgazowych.** Drużyn stawiło się 15, w tem 13 wojskowych i 2 P. W. Każda drużyna składała się z 6 ludzi wraz z przewodnikiem, 1-szą drużyna — II dr. 63 pp., 2 — III dr. 8 pac., 3 — I dr. Dyon Pom. Art., 4 — I dr. 8 baon sap., 5 — II dr. 8 pac., 6 — Baon Bal., 7 — II dr. baon sap., 8 — I dr. 8 pac., 9 — II dr. Dyon Pom. Art., 10 — II dr. II b. 67 pp., 11 — I dr. 63 pp., 12 — I dr. II/67pp., 13 — 4 p. lotn., 14 — Drużyna błękitna, 15 — KPW. Drużyny odchodziły w odstępach 3-minutowych. Na całej trasie rozstawieni byli kontrolerzy, oprócz tego przy każdej drużynie był specjalny kontroler. Warunki marszu nadzwyczaj trudne, za każde uchybienie regulaminów doliczano do czasu punkty karne, zamienione na sekundy. Drużyny przychodzące w komplecie miały odliczane od czasu marszu punkty dodatnie.

Pierwszą drużyną, po doliczeniu i odliczeniu punktów, która przybyła do mety, była **I dr. Dyonu Pom. Art.**, której ostateczny czas **wynosił 20 m. 27,5 sek. z notą bardzo dobrą,** 2) oznaczona numerem porządkowym 13 czas 21.18, 3) nr. 1 czas 21.30, 4) nr. 12 czas 21.33, 5) nr. 8 czas 22.10, 6) nr. 5 czas 22.14, 7) nr. 9 czas 22.30, 8) nr. 4 czas 22.42; te drużyny przybyły w komplecie z notą bardzo dobrą, oznaczone nr. nr. 2, 6, 7 i 11 niepełne, nr. 10 zdyskwalifikowana. Z org. P. W. pierwsza przybyła drużyna Błękitna w czasie 21.43, druga zdyskwalifikowana.

Drużyny pierwsze otrzymały puhary przechodnie ofiarowane przez dowódcę O. K. VIII i p. Starostę Krajowego, wszystkie drużyny i jej uczestnicy otrzymali dyplomy, prócz tego uczestnicy dwóch pierwszych drużyn wojskowych i org. P. W. otrzymały żetony pamiątkowe.

Ścisłą komisję tworzyli kierownik marszu por. Starzyk, sędzia główny ppłk. Baran, naczelny lekarz mjr. dr. Chyrczakowski, kierownik lekkoatl. p. Kince, wiceprezes Miejsk. K. LOPP inż. Krenitz i instr. Wojew. OPG. por. Gawdziński. W czasie obrad komisji obecny był p. gen. Pasławski, dca O. K. VIII i ppłk. Greffner, dca 63 p. p.

Na Wiśle odbyły się **regaty wioślarskie o puhar przechodni LOPP.** Do regat stanęły 4 osady 4-wiosłowe Bydgoszcz BTW., KPW., Chełmża ChTW. i Toruń TKW. W przedbiegach odpadły Toruń i Bydgoszcz KPW.. Do finału na przestrzeni 2200 m. stanęły osady BTW. i ChTW. **Puhar po raz drugi zdobyła osada BTW. w czasie 6 m. 52.2 sek.,** bijąc ChTW o trzy długości. Skład zwycięskiej osady: sternik Cegielski, wioślarze Leśniewski, Szrojda, Ciesielski, Zieliński.

Wielkie dni sportu w Spale

Imponujący przebieg święta W. F. w Spale — mimo ograniczeń finansowych

Tegoroczne święto W. F. i P. W. w Spale, którego punkt kulminacyjny wypadł we wczorajszą niedzielę, wypadło imponująco. Licznie zebrana młodzież sportowa i P. W. osiąga zgoła dobre rezultaty w zawodach sportowych i zarówno swą postawą, jak i występami sportowemi daje wyraz najpiękniej pomyślanej propagandzie sportu.

Tegoroczna manifestacja tężyzny i sportu w Spale tembardziej godna jest podkreślenia, że w r. b. zorganizowana została w ramach szczupłego budżetu (tylko 50 tys. zł.) ze względu na ciężką sytuację.

DRUGI DZIEŃ ŚWIĘTA WF. I PW.

W trójboju żeńskich hufców szkolnych zwyciężyła drużyna śląska.

W pięcioboju hufców szkolnych męskich zwyciężyła Łódź.

W trójboju żeńskim stowarzyszeń P. W. zwyciężyło Grodno.

W pięcioboju męskim stowarzyszeń P. W. zwyciężyło również Grodno.

W strzelaniach zespołowych w grupie męskiej P. W zwyciężył Kraków, a w grupie żeńskiej Warszawa.

W strzelaniach zespołowych hufców szkolnych w grupie męskiej zwyciężyło Pomorze.

W strzelaniach zespołowych hufców szkolnych w grupie żeńskiej zwyciężyło O. K. III (Grodno).

W turnieju drużyn męskich piłki koszykowej w meczu finałowym Wilno pokonało Łódź w stosunku 30:8.

W meczu Szczypiorniaka miasto Poznań pokonało m. Lublin 8:2.

W piłce siatkowej z drużyn żeńskich reprezentacja Krakowa pokonała m. Przemyśl 30:6 i Brześć nad Bugiem 30:10.

W Jordance Warszawa zwyciężyła drużynę z Torunia 4:0.

OSTATNI DZIEŃ.

Spała, 15, 6. (PAT). Trzeci i ostatni dzień święta sportowego w Spale był najuroczystszą chwilą dla młodzieży sportowej i P. W. Spała gościła w dniu dzisiejszym około **25.000 osób.** M. in. reprezentowany był rząd przez **p. premjera Prystora i p. min. Czerwińskiego.** Ponadto wzięli udział **marszałek Raczkiewicz i Switalski,** generalicja, wojewodowie i starostowie.

Dzień wczorajszy rozpoczął się **mszą** św. na stadjonie spalskim, zakończoną kazaniem **J. E. ks. biskupa Bandurskiego.** Następnie odbyła się defilada, którą przyjął p. **Prezydent Rzplitej.** Defilada wypadła wspaniale. Wzięły w niej udział wszystkie drużyny oddziałów sportowych, harcerstwa itd. Na wyróżnienie zasługują oddziały w strojach ludowych i kawalerja P. W. pod dowództwem **rtm. Młodzianowskiego.** Po defiladzie w pałacu spalskim odbyło się śniadanie dla przedstawicieli świata sportowego oraz rządu i zaproszonych specjalnie gości. Po południu na stadjonie odbyły się **pokazy sportowe** centralnego instytutu W. F. w Warszawie oraz **bieg na 1500 m. z udziałem Petkiewicza.** Ponadto odbyła się sztafeta 4 razy 100 z udziałem drużyny **AZS Warszawskiego, mistrza Polski.** P. Prezydent przyglądał się zawodom sportowym około 2 i pół godziny, a następnie dokonał wręczenia nagród zawodnikom. P. Prezydent wręczył nagrodę honorową również Petkiewiczowi. Z ważniejszych momentów podkreślić należy **spontaniczny odruch młodzieży, która obrzuciła lożę p. Prezydenta Rzplitej kwieciem.**

Mecz tennisowy o puhar L. O. P. P.

Na kortach T. K. S. odbył się **mecz tenisowy o puhar wędrowny LOPP.** pomiędzy B. K. S. (Bydgoszcz) i T. K. S. Spotkanie zakończyło się **zwycięstwem T. K. S. 7:2.** Jak pamiętamy, w ub. roku wygrał również T. K. S. 12:1.

Poszczególne wyniki były następujące: Gry pojedyńcze panów: Błoch (T) — Cieśla (B) 6:4 8:6. Błoch zwyciężył dzięki dobrej taktyce. Stogowski (T) — Sioda (B) 6:3 9:7. „Stoga" wyzbywa się walenia na oślep i operuje faktycznie, puszczając w ruch zabójczy forhend tylko w odpowiednich momentach. Inż. Daniec (T) — Pietkiewicz (B) 6:3 6:2, łatwe zwycięstwo Dańca. Piszcz (T) — Bauer (B) 3:6 6:4 9:7. Zwycięstwo po zaciętej walce.

Gra pojedyńcza pań: Starzyńska (B) — Herdegenówna (T) 2:6 6:1 6:0. Orłowska (T) — Niesiołowska (B) 6:1 4:6 6:1.

Gry podwójne panów: Pietkiewicz, Sioda (B) — Stogowski, Błoch (T) 6:4 4:6 6:4. Bydgoszczanie wygrywają niespodziewanie dzięki lepszemu zgraniu. Mjr. Daniec, Piszcz (T) — Cieśla, Bauer (B) 6:1 7:5.

Gra mieszana: Orłowska Stogowski — Starzyńska Pietkiewicz 6:2 6:4.

Wielkie wyścigi kolarskie w Toruniu

W dniach 21 czerwca odbędzie się wyścig kolarski **o mistrzostwo Województwa Pomorskiego** a dnia 12 lipca **o mistrzostwo Polski na szosie.** W dniu 12 lipca zjadą do Torunia asy **kolarstwa polskiego.** Ponieważ są to pierwsze, podobnego rodzaju imprezy kolarskie w Toruniu, zakrojone na większą skalę, należy się spodziewać, że społeczeństwo toruńskie a także i tych miast przez które będą przejeżdżali kolarze, poprze wysiłek **sekcji kolarskiej WCZS „Gryf",** której powierzono przeprowadzenie tych imprez przybywając tłumnie na start i metę a także zaofiaruje jakieś nagrody. Sekretarjat WCZS „Gryf" Kadra 8 baonu sanitarn.

Piłka nożna

Polska - Czechosłowacja 0:4

Warszawa, 15. 6. (PAT). Wczoraj na boisku Legji rozegrany został **międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy drużyną**

POLSKI I CZECHOSŁOWACJI.

Zawody zakończyły się zwycięstwem Czechosłowacji w stosunku 4:0 (1:0).

Kraków, 15. 6. (PAT). Wczoraj odbyło się tu 13-te spotkanie międzymiastowe w piłce nożnej pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Lwowa, zakończone zwycięstwem drużyny krakowskiej 5:4 (3:3).

Poznań, 15. 6. (PAT). Wczoraj rozegrany został mecz tenisowy pomiędzy K. T, 24 a Pogonią lwowską o drużynowe mistrzostwo Polski. Mecz zakończył się **zwycięstwem K. T. 24** w stosunku 6:1.

Katowice, 15. 6. (PAT). Wczorajszy mecz między reprezentacją Krakowa i Śląska zakończył się niezasłużonem zwycięstwem drużyny krakowskiej 3:1 (1:1).

Pierwszy mecz zawodowych tenisistów w Warszawie

W najbliższy piątek, dnia 19 b. m. o godz. 17 na reprezentacyjnem boisku tenisowem Legji odbędzie się pierwszy w Polsce mecz zawodowców tenisowych.

Mecz zorganizowany zostaje na skutek wyzwania, rzuconego przez pierwszego u nas zawodowca p. W. Jasińskiego, właściciela kortów tenisowych i trenera, pod adresem przebywającego w Polsce trenera niemieckiego E. Sztubego. Trener Sztube był — jak wiadomo — trenerem naszej drużyny Davis Cup'owej, a obecnie trenuje członków sekcji tenisowej Legji. Sensacyjny mecz Jasiński — Sztube odbędzie się w 5 setach.

Po meczu tym przewidziany jest jeszcze jeden mecz pokazowy w grze podwójnej panów z udziałem czołowych rakiet polskich.

Mistrzostwa Polski w siatkówce

Rozegrane w Toruniu mecze grupy północnej o mistrzostwo Polski w siatkówce pań i panów na boisku, dały następujące wyniki: Siatkówka pań HKS (Łódź) mistrz okr. łódzkiego — Sokół (Grudziądz) mistrz okr. Pom. 30:14 (15:6), HKS — Poznań 30:0 v. o. Sokół — Poznań 30:0 v. o.

Siatkówka panów: ŁKS (Łódź) mistrz okr. łódzkiego) — WCZS. Gryf mistrz okr. pomorskiego 30:20 (15:10).

ŁKS — Poznań 30:0 v. o; Gryf — Poznań 30:0

Wobec powyższego mistrzami grupy północnej zostały drużyny łódzkie.

Mistrzostwa Pomorza w koszykówce

Mistrzostwa Pomorza w koszykówce w półfinałach dały wyniki:

W. C. Z. S. Gryf — Drużyna błękitna 94:2 oraz VI drh harcerska v. o.

Gry sportowe

Rozegrane mecze towarzyskie w grach sportowych dały wyniki koszykówka panów ŁKS — WCZS. Gryf 36:20. Zaszczytny wynik dla toruńczyków, którzy mogliby uzyskać nawet lepszy wynik gdyby mieli lepsze rzuty siatkówka pań H. K. S. — W. C. ZS. Gryf 30:8 (15:4).

10.7 sekund

Warszawa, 15. 6. (PAT). Wczoraj w drugim dniu lekkoatletycznych zawodów o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego **w biegu na 100 metrów Trojanowski z AZS osiągnął doskonały czas w 10,7 sek.**

Otwarcie sezonu pływackiego

Cicho bez hałasu i krzyku odbyło się otwarcie pływalni garnizonowej. Dzięki staraniom niezmordowanego kierownika Ośrodka PW. por. Laurentowskiego pływalnia otrzymała nowocześnie urządzone szatnie, natryski, 7 mtr. wieżę, basen do waterpola itd. Równocześnie z otwarciem odbyła się próba pływacka wchodząca w zakres POS. Na otwarciu obecny był dowódca OK VIII gen. Pasławski, który przyglądał się pływakom startującym w próbie i wprawkom tychże w basenach.

Państwowe Zakłady Inżynierji

sprzedadzą

w Kadrze 8 Dyonu Samochodowego w Bydgoszczy (przy ulicy Artyleryjskiej)

z licytacji

w dniu 20 czerwca 1931 r. o godz. 9-tej

6 samochodów ciężarowych
3 samochody półciężarowe
2 samochody osobowe

różnych marek.

Wszelkich informacji udziela się na miejscu od dnia 18. VI. br. godziny 9-tej do 15-tej.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
4 . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 75
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprian Karpiński Inowrocław ul. Toruńska 9.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblewa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," "Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięczn w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalanie 9,27 zł miesięcznie 3.09 zł